

Tran Van Thu na spotkaniu w NK ZSL

W gmachu NK ZSL odbyło się w poniedziałek spotkanie aktywistów stronnictwa ze stałym przedstawicielem Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego w Polsce — Tran Van Thu.

W czasie spotkania Tran Van Thu stwierdził: „W tych dniach odnieśliśmy wielkie zwycięstwa. Nasza walka weszła obecnie w nową fazę: z obronnej w ofensywną. Odnotowujemy te sukcesy dzięki słusznemu programowi polityczno-społecznemu. Będziemy walczyć aż do usunięcia ostatniego Amerykanina z granic naszego kraju, aż do zjednoczenia całego narodu.

Wiceprezes NK ZSL Józef Ozga-Michalski zapewnił gości o przyjaźni i solidarności narodu polskiego, a w szczególności mieszkańców naszej wsi z walczącą o wyzwolenie ludnością Wietnamu. (PAP)

Strajk kolejarzy w Grenoble

W okręgu Grenoble rozpoczął się w poniedziałek rano 48-godzinny strajk kolejarzy, pragnących w ten sposób podkreślić swe żądania w zakresie płac i warunków pracy.

Kierownictwo kolei skierowało do miasta olimpijskiego personel pomocniczy, któremu udało się zabezpieczyć ruch pociągów pasażerskich, podczas gdy — jak stwierdzają związkowcy — wszystkie pociągi towarowe zostały zablokowane. (PAP)

Rozmowy w Panmunjongu w sprawie „Puebla”

Centralna Koreańska Agencja Prasowa (KCNA) podaje: — W dniach 2 i 4 lutego br. główny delegat naszej strony w Wojskowej Komisji Rozjemowej w Korei gen. Pak Chung Kuk spotkał się w Panmunjongu z głównym delegatem strony amerykańskiej Johnem B. Smithem na wielokrotnie wyrażaną prośbę tego ostatniego.

Jak donoszą, na spotkaniu omawiano kwestie związane ze sprawą wysłanego przez amerykańskich imperialistów okrętu szpiegowskiego „Puebla”.

Wszystko wskazuje na to, że rozmowy w Panmunjongu będą kontynuowane — kończy KCNA.

„Wspólny Rynek” Ameryki Łacińskiej

Kryzys czy rozpad?

Wielotygodniowe obrady w Montevideo delegatów 11 państw Ameryki Łacińskiej należących do tamtejszego „Wspólnego Rynku” (LAFTA) zakończyły się całkowitym niepowodzeniem. Nie zadano uzgodnić przewidzianych statutem wzajemnych redukcji celi. W lipcu br. odbędzie się następna nadzwyczajna konferencja w tej sprawie.

„Polski Fiat” z FSO już w montażu

Fabryka Samochodów Osobowych w Warszawie rozpoczęła już próbną montaż opartą na licencji włoskiej firmy „Polski Fiat 125”. Obecnie trwa faza rozruchu montażu w FSO, a w zakładach kooperujących — rozruch produkcji poszczególnych części i zespołów nowego pojazdu.

Równocześnie z przygotowywaniem do montażu, a następnie do produkcji „polskiego fiata”, przeniesiono z FSO montaż „warszaw” do nowocześniejszych pomieszczeń byłych Warszawskich Zakładów Naprawy Samochodów, modernizując hale FSO dla nowej produkcji.

Operacja ta wykonana została sprawnie, bez uszczerbku dla jakości i ilości produkcji. W celu zwolnienia powierzchni produkcyjnych przeniesiono także z FSO do innych zakładów produkcję kilku tysięcy części i zespołów do warszaw i syren. Tak np. wały napędowe produkują już zakłady w Szczecinie, chłodnice — fabryka w Ostrowie Wielkopolskim przednie zawieszania warszaw — FSC w Lublinie. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami, głównie w rejonach zachodnich niewielkie opady deszczu ze śniegiem. Lokalne mgły. Temperatura bez większych zmian; w nocy przymrozki, w ciągu dnia nieco powyżej zera.



POZNAN
WTOREK
6
LUTY
1968

Wydanie ABC
Nr 31 (7457)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Nacisk partyzantów nie słabnie

Nienotowane straty interwentów USA po 7 dniach ofensywy

W poniedziałek rano siły wyzwolenie przypuściły nowy szturm na amerykańską bazę w Khe Sanh, która od ponad 21 dni otoczona jest przez oddziały patriotyczne. W Khe Sanh broni się rozpaczliwie 5 tys. żołnierzy amerykańskiej piechoty morskiej.

Partyzanci przez 3 godziny ostrzeliwali bazę pociskami artyleryjskimi i rakietowymi. Był to najgwałtowniejszy atak przeciwko Khe Sanh od chwili okrażenia tej bazy przez partyzantów.

W związku z tym atakiem agencje zachodnie przypominają, że podczas zażartych walk toczonych wokół wzgórza 861 leżącego nieopodal tej bazy w maju ub. roku zginęło 330 amerykańskich „marines”.

Dowództwo amerykańskie usiłuje bezskutecznie „złagodzić” nacisk partyzantów na Khe Sanh. Amerykańskie superfortece powietrzne „B-52” bezustannie bombardują stanowiska wojsk wyzwolenieńczych.

Walki toczą się nadal w Sajgonie, a zwłaszcza w chińskiej dzielnicy Cholon położonej o 5 km od centrum miasta. Partyzanci zajęli tam posterunek policyjny i ze zdobycznego karabinu

tyczne rajdy na Hanoi i Hajfong, amerykańscy piraci powietrzni koncentrują swe naloży na rejon południowe DRW. Senator — republikanin Morton oskarżył rząd USA, że wprowadza w błąd naród amerykański, pomniejszając celowo znaczenie ofensywnych operacji patriotów południowowietnamskich.

Ofensywa patriotów południowowietnamskich świadczy, że żołnierze Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego mogą wyrządzać Amerykanom „wielkie szkody w każdej chwili i w każdym miejscu”. W Wietnamie znajdujemy się w „ciężkiej sytuacji”.

Morton oznajmił — podaje Agencja AP, że nie widzi „żadnej szansy” na militarne zwycięstwo USA w Wietnamie, ponieważ „sprzedajny reżim sajgoński”, który popiera jest przez Waszyngton „nie cieszy się zaufaniem narodu”.

Komitet Centralny Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego zwrócił się z apelem do rewolucyjnych sił zbrojnych i ludności, aby jeszcze bardziej wzmogły walkę w celu osiągnięcia nowych zwycięstw i rozgromienia agresorów USA oraz sprzedajnej kliki Thieu-Ky, podaje Agencja VNA powołując się na Agencję „Wyzwolenie” (PAP).

C-Tor działa

Nowy sukces poznańskiej techniki medycznej

Nowym sukcesem w dziedzinie postępu techniki medycznej poszczycić się może Szpital Miejski im. J. Strusia. Dzięki rozwojowi nowatorskiej wiedzy, inicjatywie i ofiarności zespołu lekarsko-inżynierskiego na oddziale chirurgii klatki piersiowej oddano niedawno do użycia nowy typ aparatu płuco-serca, nazwany C-Tor.

Do tej pory wykonywano tu operacje serca przy pomocy aparatury tzw. sztucznego serca typu MPS-1, wprowadzonego do użycia w tym Szpitalu przez zespół lekarzy pod kierunkiem prof. J. Molla.

Dynamiczny rozwój kardiologii spowodował rozszerzenie możliwości chirurgiczne go leczenia wad serca, a co za tym idzie — zwiększenie wymogów wobec niezbędnych przy tego rodzaju zabiegach aparatów płuco-serca.

Twórcami nowego poznańskiego, znacznie udoskonalonego, aparatu C-Tor są pracownicy Zakładów H. Cegielskiego inż. inż. E. Kosior, J. Stefański, J. Przybylski i H. Kasprzak oraz udzielający naukową konsultację lekarze oddziału chirurgii klatki piersiowej: doc. dr Z. Lorkiewicz — ordynator oraz dr H. Grac i dr B. Szlagowicz także inż. R. Pa radowski. Prace nad aparaturą rozpoczęto w czerwcu ub. roku, a ukończono już w grudniu. Podstawową cechą nowego aparatu płuco-serca jest jego duża elastyczność i funkcjonalność. Dzięki wyposażeniu w 5 pomp i różnorodnego typu utleniacze krwi pozwala na do konywanie bardzo skomplikowanych, długotrwałych operacji. Jest on najbardziej nowoczesnym aparatem ze wszystkich wykonanych dotychczas w kraju a funkcjonalnością swą nie ustępuje zagranicznym. Do tej pory wykonano przy jego pomocy 4 operacji serca. (wch)

Gigantyczny przemysł

W porcie japońskim Jokohama wykryto w poniedziałek dotąd największą na świecie aferę przemysłu złota. W ładowniach okrętów handlowych ujawniono 560 sztab złota o wadze po jednym kilogramie, które łącznie mają wartość 1,1 miliona dolarów.

W związku z ujawnioną aferą policja japońska aresztowała trzech zagranicznych byznesmenów, reprezentantów firm zagranicznych Japonii. (PAP)

Olbrzymi diament znaleziono na Syberii

W poniedziałek na polach diamentowych na Syberii wschodniej znaleziono diament o wadze 166 karatów. Ten największy kamień w całej historii radzieckiego przemysłu diamentowego nazwano „Stalingradzkim” — dla upamiętnienia 25-rocznicy klęski wojsk hitlerowskich pod Stalingradem.

Diament „Stalingradzki” jest cięższy o 60 karatów od diamentu „Maria” który eksponowany jest obecnie na wystawie w salach Kremla. (PAP)

Muzycy z Armenii u Jana Szydłaka

Przebywający w Wielkopolsce, w związku z Dekadą Muzyki Armenijskiej, muzycy armeńscy, zostali przyjęci wczoraj przez I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu — Jana Szydłaka. Gościom towarzyszył dyrektor Filharmonii poznańskiej — Alojzy Łuczak. Grupa armeńskich gości w składzie: Edward Mirzajan — przewodniczący Związku Kompozytorów Armenijskich a zarazem sekretarz Związku Kompozytorów Radzieckich, Łazarz Sarjan — rektor Wyższej Szkoły Muzycznej w Erewaniu oraz Aleksander Arutjunian, Arno Babadżanian i Gnegon Egizarian — odbyła z I Sekretarzem KW PZPR przyjacielską rozmowę. Wszyscy goście posiadają tytuły „Zasłużonych Artystów Armenijskiej SRR”. (pż)

Prawnicy-demokraci o zbrodniach Izraela

Do stolicy Jordanii, Ammanu przybyła delegacja Między narodowego Stowarzyszenia Prawników-Demokratów, która zamierza opracować raport poświęcony pogwałceniu praw międzynarodowego przez Izrael. Raport ten będzie rozpowszechniony w 80 krajach. Delegacja prawników-demokratów udaje się we wtorek do Kairu. (PAP)

Igrzyska w Grenoble bez reprezentantów KRL-D

Sportowcy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej nie będą uczestniczyć w Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Grenoble. Decyzję tę podjęło kierownictwo ekipy tego kraju po sobotnim posiedzeniu MKOI-u na którym była rozpatrywana sprawa nazwy, pod jaką występować mają sportowcy KRL-D w zbliżających się Igrzyskach. W drodze głosowania przyjęto nazwę „Korea Północna”. Spośród 54 członków MKOI 31 wypowiedziało się za tą nazwą, 21 głosowało za przyjęciem właściwej nazwy „Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna” a 2 wstrzymało się od głosowania. Płd. Korea występuje natomiast pod nazwą przez MKOI nazwą „Korea”. Natychmiast po decyzji MKOI kierownictwo ekipy KRL-D opublikowało protest.

„Przyjęci zostaliśmy do MKOI jako komitet olimpijski Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej” w październiku 1967 r. Z nieporozumienia dla nas przyczyną MKOI obdarzył nas jednak wyśmienitą przez siebie nazwą „Północna Korea”. Dyskryminacyjna polityka MKOI uniemożliwiła nam start we wszystkich najważniejszych imprezach sportowych. Jest ona sprzeczna z ideą olimpijską stwierdza protest. (PAP)

Na zdjęciu: marines kryją się za drzewami przed ogniem sił powstańczych.

CAF — AP — Telefoto

maszynowego rażą celnym ogniem żołnierzy wroga. Nie chcąc narażać ludności cywilnej patriotcy zwrócili się do niej z apelem, aby opuściła dzielnicę.

Inne ośrodki zażartych bojów, to dawna stolica cesarska, miasto Hue, Dalat oraz cała delta Mekongu.

Amerykańskie dowództwo w Wietnamie południowym zakomunikowało, że w ciągu 7 dni tej ofensywy zginęło 471 żołnierzy USA, 993 żołnierzy reżimowej armii sajgońskiej oraz 15 wojskowych z oddziałów „sojuszników”. Ogólna liczba rannych wynosi 6.075.

Amerykanie nieustannie bombardują Demokratyczną Republikę Wietnamu. Ze względu na złe warunki atmosferyczne, które uniemożliwiają terrorys-

Odnalezione bomby powrócą do USA

Szczątki czterech bomb wodoodpornych odnaleziono w łodach pokrywających grenlandzką zatokę North Star, przetransportowane zostaną do zakładów w Amarillo w Teksasie, podlegających komisji energii atomowej — poinformował w sobotę rzecznik amerykańskiego Ministerstwa Obrony.

Rzecznik oświadczył, że odnalezione kawałki bomb zostały umieszczone w specjalnych pojemnikach. Pytany przez dziennikarzy o odnalezione fragmenty bomb, rzecznik nie potrafił powiedzieć, ile kawałków zdolano zgromadzić.

W poszukiwaniach, które jeszcze trwają, bierze udział 450 osób. (PAP)

Nowe wstrząsy na Sycylii

Nowe wstrząsy podziemne zarejestrowano w poniedziałek w południe w wioskach sycylijskich Poggioreale i Salaparuta, które zniszczone zostały podczas trzęsienia ziemi 15 stycznia br.

Wstrząs spowodował zawalenie się murów popękanych w czasie kataklizmu. Ofiar w ludziach nie było. (PAP)

200. rocznica urodzin Jędrzeja Śniadeckiego

W br. mija 200 rocznica urodzin Jędrzeja Śniadeckiego — lekarza, chemika, pedagoga i publicysty, jednego z czołowych uczonych okresu oświecenia. Jędrzej oraz jego starszy brat Jan, matematyk, filozof i astronom, również jedna z czołowych postaci epoki — pochodzili ze Żnina w obecnym woj. bydgoskim.

Obchody rocznicy zainaugurowano już w Bydgoszczy posiedzeniem naukowym, podczas którego omówiono działalność Jędrzeja Śniadeckiego w dziedzinie nauk przyrodniczych i chemicznych oraz jako wychowawcy, szczególnie w okresie gdy był profesorem na uniwersytecie w Wilnie. W ciągu roku odbędą się szereg dalszych sesji i innych imprez. Ich organizatorami są towarzystwa naukowe chemików, przyrodników i lekarzy oraz środowisko Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Obchody toczyć się będą m. in. w rodzinnym mieście uczono — Żninie. Roczniczy poświęcone są liczne publikacje w pismach fachowych i popularno-naukowych. (PAP)

Akademia w Poznaniu

Odnaczenia dla wyróżniających się pracowników handlu

W niedzielę w Operze Poznańskiej odbyła się wojewódzka akademii z okazji Dnia Pracownika Handlu Społecznego. Uczestniczyli w niej m. in. przedstawiciele KW PZPR, prez. WRN i RN Poznania, Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, WKZZ, związków zawodowych, organizacji społecznych oraz różnych pionów handlowych w Wielkopolsce.

Z referatu wygłoszonego przez przewodniczącego Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielczości, Eligiusza Ofierskiego, wynikało, że pracownicy handlu usprawnili w ostatnich latach znacznie obsługę klientów. Poprawiło się też zaopatrzenie szerokiego rzesz konsumentów. Z drugiej strony polepszyła się sytuacja pracowników, a to dzięki prze prowadzonej regulacji płac oraz wydatkowaniu kilkudziesięciu milionów złotych na poprawę warunków socjalno-bytowych.

Tę działalność pozytywnie ocenił przedstawiciel Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, Tadeusz Goryński, który m. in. podkreślił, że wielkopolski handel znany jest z rzetelności, utrzymywania placówek w należytym stanie i zajmuje co roku kilka czołowych miejsc w branżowym współzawodnictwie w skali kraju. O tym uznaniu świadczyło wręczenie podczas akademii odznak Zasłużonego Pracownika Handlu 25 najbardziej ofiarnym pracownikom. Niezależnie od tego nadano 16 pracownikom tytuły przodowników pracy, wyróżniono 24 aktywistów odznakami związkowymi. Tytuły BPS przyznano

Pełnia autentyzmu w b. hitlerowskich obozach masowej zagłady

W gmachu URM w Warszawie odbyło się 5 bm. plenarne posiedzenie Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa. W obradach, którym przewodniczył minister Janusz Wierzbicki, uczestniczyli również przedstawiciele szeregu organizacji społecznych i młodzieżowych. Głównym tematem obrad było omówienie sprawy Państwowych Muzeów w Oświęcimiu - Brzezince, Majdanku, Sztutowie i Łambinowicach.

Ustawa Sejmu PRL powołująca do życia Radę Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa — postawiła przed nią, jako jedno z ważnych zadań, opiekę nad dwoma największymi miejscami martyrologii w naszym kraju — Oświęcimiem i Majdankiem.

Rada Ochrony, realizując to zadanie, zajęła się energicznie uporządkowaniem i upamiętnieniem autentyzmu, jako do wodu hitlerowskich zbrodni. W konsekwencji powstały tu muzea będące instytucjami do tychczas niespotykanymi w dziejach muzealnictwa.

Oświęcim - Brzezinka. Ogromnym nakładem sił i środków uporządkowano rozległe tereny obozu, poddając troskliwej konserwacji

ci wszystkie ocalałe obiekty, m. in. baraki, wieże wartownicze i tzw. bramę śmierci.

Ukoronowaniem prac przy upamiętnianiu Oświęcimia - Brzezinki było odsłonięcie w kwietniu 1967 roku monumentalnego pomnika ku czci ofiar faszyzmu.

W roku 1967 Muzeum w Oświęcimiu odwiedziło przeszło 640 tys. osób, z czego blisko 100 tys. z zagranicy.

Majdanek — drugi co do wielkości i znaczenia hitlerowski obóz zagłady na terenach Polski. Tu również prace remontowo-konserwacyjne i porządkowe zostały w zasadzie zakończone. Muzeum prowadzi szeroką działalność naukową; zgromadzone już bogata kartoteka b. więźniów jak również kartotekę hitlerowskich funkcjonariuszy obozowych. W ostatnim czasie rozstrzygnięty został konkurs na pomnik, jaki stanie na b. terenach obozowych.

W 1962 r. powstało Państwowe Muzeum w Sztutowie. Wszystkie zachowane obiekty b. obozu koncentracyjnego poddano troskliwym zabiegom konserwacyjnym.

Państwowe Muzeum zorganizowano także w Łambinowicach — na terenach, gdzie w latach hitlerowskiej okupacji znajdował się jeden z największych i najokrutniejszych hitlerowskich obozów jeńców. Męczeńska śmierć zginęła w nim kilkudziesięć tysięcy ludzi. Złownie jeńców radzieckich.

Zdrażnienia na linii Paryż-Bonn

Boński afront wobec generała de Gaulle'a, który znalazł swój wyraz w wypowiedzi ministra spraw zagranicznych NRF, Brandta, wywołał wrzenie we francuskich kołach oficjalnych. Jak do nosi paryski korespondent Reutera powołując się na źródła poinformowane, sytuacja jest nadal poważna.

Chodzi tu o przemówienie wygłoszone przez Brandta na zebra niu partii socjaldemokratycznej w Ravensburgu. Miał on się tam m. in. wyrazić że prezydent de Gaulle jest człowiekiem „oponowanym żądzą władzy”. Wzbudziło to natychmiast poruszenie w paryskich kołach politycznych. Oficjalne czynniki bońskie starają się zatuszować całą sprawę zaprzeczając z jednej strony, że Brandt takie słowa wypowiedział (podobno opracowuje nową „oficjalną” wersję tej wypowiedzi), z drugiej strony podkreślając, że Brandt przemawiał tylko jako rzecznik partii, a nie jako szef bońskiej dyplomacji.

Sprawa jest tym bardziej ambasadująca, że w Paryżu przebywa obecnie prezydent NRF, Luebbe. W niedziele francuski minister spraw zagranicznych przyjął zachodniemieckiego ambasadora w Paryżu, Kleibera. Rozmowa trwała 20 minut. Ponadto boński minister spraw ogólnomiejskich Wehner ma udać się w niezapowiedzianą przedtem podróż do Francji, aby spotkać się z Couve de Murvillem.

Na temat Wietnamu i afery „Pueblo”

„Uspokajające” wywiady w USA

Prowadząc nadal kampanię uspokajania społeczeństwa amerykańskiego, zabrali głos przedstawiciele administracji USA. Sekretarz stanu Rusk i sekretarz obrony McNamara wystąpili wspólnie w programie telewizyjnym NBC „Spotkanie z prasą”, który w niedzielę przedłużony został do całej godziny. Obaj udzielali odpowiedzi na pytania dotyczące dwóch najaktualniejszych spraw: wydarzeń w Wietnamie i sytuacji wywołanej incydentem ze statkiem „Pueblo”.

Rusk przyznał, że ostatnia ofensywa była bardzo poważnym ciosem jeżeli chodzi o miasto południowowietnamskie i że relacje prasy amerykańskiej były realistyczne. Obiecywał on, że sytuacja może się zmienić na korzyść Wietnamu Południowego w ciągu 1-2 tygodni. Sekretarz stanu oznajmił, że intensywność nalotów zwiastuje w bezpośredniej bliskości Hanoi i Hajfongu, ostatnio zmalała, dając w ten sposób do zrozumienia, że siły amerykańskie były w tym czasie związane gdzie indziej. Natychmiast zresztą Rusk dodał, że nie należy tego uważać za „przerwania bombardowań w sensie tradycyjnym”.

Sekretarz obrony McNamara twierdził, że wywiad amerykański wiedział o przygotowywanej ofensywie sił partyzanckich, nie znalazł jednak konkretnej daty jej rozpoczęcia ani wybranych do zaatakowania celów. Podkreślił on, że Stany Zjednoczone mogą w każdej chwili wysłać posiłki do Wietnamu; dotychczas tamtejsze dowództwo USA nie zwracało się z takimi żądaniami, nie może jednak wykluczać takiej możliwości.

Głównym zadaniem tej unikalnej placówki jest dokumentowanie, badanie i szerzenie wiedzy o masowych zbrodniach Wehrmachtu popełnionych na jeńcach oraz o jego szerokim udziale w hitlerowskim systemie zagłady. Muzeum w Łambinowicach gromadzi także pamiątki i dokumenty dotyczące wszystkich obozów jenieckich, w których przeżywali Polacy.

Oprócz tych 4 wielkich placówek muzealnych istnieje w naszym kraju szereg innych — mniejszych, zorganizowanych również w miejscach upamiętnionych męczeństwem narodu. Na Pawlaku i w Alei Szucha w Warszawie, w zamojskiej Rotundzie, na terenach dawnego obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen, w Forcie VII w Poznaniu oraz w Żaganach, gdzie znajdował się w latach okupacji międzynarodowy obóz jeniecki. (PAP)

Procesy w Chinach z wyrokami śmierci

Dziennik „Nanfang Zipao” z 28 stycznia informuje, że dzień wcześniej odbyła się publiczna rozprawa przed trybunałem ludowym prowincji Kwantung. Przybyło około 7 tysięcy osób z fabryk kantonskich, obozów, szkół i członkowie „organizacji rewolucyjnych”.

Wydano wyroki na 11 osób, które określono w uzasadnieniu jako „specjalnych agentów USA i Czang Kaj-szeka, elementy reakcyjne i przestępców pospolitych”. Zapadły dwa wyroki śmierci, z klauzulą natychmiastowej wykonaności oraz jeden wyrok śmierci z zawieszeniem. Sąd skazał pozostałych oskarżonych na kary od sześciu do dwudziestu lat więzienia. (PAP)

27 wypadków drogowych

5 zabitych - 26 rannych

W ciągu soboty i niedzieli na terenie kraju miało miejsce 27 wypadków, w których zginęło 5 osób, a 26 odniosło rany. W Płocku autobus MPK podczas wyprzedzania innego autobusu, wjechał na lewą stronę ulicy i wyłamał barierę mostu na rzece Brzeźnicy. Na szczęście autobus zatrzymał się na krawędzi mostu. W kraksie tej 5 pasażerów zostało rannych. Dużą ilość wypadków spowodowali nieatrzeżwi. M. in. w miejscowości Rumianek woj. poznańskie nieatrzeżwy woźnica wpadł pod nadjeżdżający samochód. (PAP)

Pośrednictwo

Radio Izrael, widocznie w braku innych problemów, zatroszczyło się o statnio o sprawę stosunków polsko-niemieckich. Sprawa ta tak dalece trapi wspomnianą rozgłośnię, że wyraża ona zdziwienie, iż Polska nie skorzystała dotąd z oferty rządu bońskiego i nie zawarła z nim stosunków dyplomatycznych. Radio izraelskie dziwi się, że rząd Polski uzależnia normalizację stosunków z NRF od zaakceptowania granicy na Odrze i Nysie.

„Przecież stanowisko przywódców arabskich — oświadczają rozgłośnia — jest bardziej krańcowe, niż stanowisko odwetowców niemieckich. Nawet neonazistowska partia w NRF nie zaprzecza prawa Polski do egzystencji, a rządy arabskie kwestionują to prawo, jeśli chodzi o Izrael”.

Trudno przypuszczać, aby radio Izrael było tak źle poinformowane, jak stara się to wykazać. Wie ono zapewne, że neonazistowska partia NPD, która zresztą podtrzymuje tu pewne oficjalne tezy rządu bońskiego, chciałaby egzystencji Polski, bez jej ziem zachodnich i północnych. To znaczy praktycznie Polski mniejszej niemal o połowę. Wie ona także, że Polska taka już istniała i zwała się wówczas Generalnym Gubernatorstwem oraz, że w tym czasie poprzedzici partii narodowo-demokra

tycznej, nazywający się wtedy NSDAP wymordowali w Europie także m. in. ponad 5 milionów osób pochodzenia żydowskiego. Nam z kolei wiadomo, o czym także nie może nie wiedzieć radio Izrael, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Tel-Awivem i Bonn wywołało swego czasu wielkie oburzenie wśród części społeczeństwa izraelskiego i że pierwszy ambasador NRF w Izraelu nawet do kąpielni udawał się w asyście ochronnej.

Jeśli nawet obecnie te rze czy mają się inaczej to rozgłośnia izraelska nie może również nie wiedzieć, że takie kraje jak Zjednoczona Republika Arabska, której głos w świecie arabskim jest decydujący, nie zaprzeczają Izraelowi prawa do egzystencji, nie mogą nato miast pogodzić się z aneksją swoich terytoriów.

Dlatego, jeśli już prze prowadzać paralele między stosunkami polsko-niemieckimi i izraelsko-arabskimi, to zestawienie partnerów dokonane zostało niewłaściwie. Polska podobnie jak kraje arabskie nie ma zamiaru robić z prawa do swych ziem koncesji na rzecz żadnego potencjalnego nawet agresora. A „pośrednictwo” Izraela w tej sprawie dowodzi co najmniej zupełnego braku samokrytycyzmu. (Interpress)

Kto ponosi winę za uszkodzone podczas transportu paczki?

Ministerstwo Łączności o przesyłkach z USA

Do urzędów pocztowych i Ministerstwa Łączności napływają skargi odbiorców paczek zagranicznych na zły stan znajdujących się w paczkach przedmiotów lub kompletnie ich zniszczenie, przy czym niestuisznie obciąża się pracowników Poczty Polskiej odpowiedzialnością za ten stan rzeczy.

Ministerstwo Łączności uważa za wskazane wyjaśnić, że ostatnio niemal w każdym transporcie morskim, paczek z Ameryki Północnej, polska służba pocztowa stwierdza poważne braki, polegające na uszkodzeniu worków z paczkami, ograbieniu paczek, rozrzu caniu pozostałej zawartości częściowo obrabowanych paczek w ładowni statku, zamoczeniu częściowym lub całkowitym paczek itp.

W każdym przypadku polski urząd wymiany sporządza odpowiednie protokoły i zawiadamia o tym służbę pocztową Stanów Zjednoczonych.

Ministerstwo Łączności ze swojej strony kilkakrotnie interweniowało w tej sprawie

Operacja przysycia ręki w Chinach

Agencja Nowych Chin donosi z Czengradu, że lekarze chińscy przeprowadzili pomyślną operację przysycia ręki. Grupa młodych chirurgów z południowo-zachodnich Chin przyszyła całkowicie oderwaną rękę 14-letniemu chłopcu.

Obecnie w 9 miesięcy po operacji chłopiec tęp może pod nosić zoperowaną ręką 7 kg ciężar. (PAP)

Łysiejący dyktują...

Perukarze poszukiwani

Duże możliwości eksportowe stwarzają przed rzemieślnikami... Iysy wszystkich kontynentów. Krakowski oddział Centrali Handlowej „Renex” wielokrotnie zachęcał fryzjerów do podjęcia produkcji peruk. Towar ten miałby być chętnie odbierany za granicą.

Niestety, tylko niewielu mogłoby się podjąć wyrobu tego artykułu. Na przeszkodzie rozwojowi perukarstwa (zarówno damskiego, jak i męskiego) stoi brak... włosów. Nie każdy bowiem „surowiec” nadaje się do przerobu. Krakowskie rzemieślnio zastanawia się nad zorganizowaniem wśród pracowników zakładów fryzjerskich specjalnego kursu wyrobu peruk oraz rozgląda się za nowymi „rynkami” naturalnych włosów. Szczególnie na wsłach, gdzie dotychczas zachowała się tradycja noszenia pięknych, długich warkoczy. (PAP)

Koziołki

16, 18, 31, 46, 48; dod. 33.

W 560 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki” fundusz nagród wynosi 596.917, — zł.

Stwierdzono: 32 „czwórki” po 21 5.087, —; 58 „trójek premiiowych” po 21 194, —; 1.210 „trójek” — po 21 94, —; 1.426 „dwójek premiiowych” — po 21 27, —; 18.705 „dwójek” — po 21 7, —. K393

Toto-Lotek

1, 8, 15, 16, 17, 42, do. 47.

ZAKŁADY PIKARSKIE

I i II liga angielska

1. Burnley — Wolverhampton	1:1
2. Chelsea — Nottingham	1:0
3. Everton — Liverpool	1:0
4. Leicester — Leeds	2:2
5. Manchester City — Arsenal	1:1
6. Newcastle — Sheffield Utd.	1:0
7. Sheffield W. — Sunderland	0:1
8. Southampton — Stoke	1:2
9. Tottenham — Manchester Utd.	1:2
10. West Bromwich — Coventry	0:1
11. West Ham — Fulham	7:2
12. Birmingham — Blackburn	1:1
13. Bolton — Blackburn	2:1

Dziśjszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski

1 GŁOS WIELKOPOLSKI ABC 6 II 1968 Nr 31 (7457)

SZOK W WASZYNGTONIE

To nie żaden wypadek grupy komandosów, jednorazowa akcja garstki strażników, odosobniony, brawurowy atak. To — zakrojona na dużą skalę — demonstracja sił Narodowego Frontu Wyzwolenia, sił moralnych i wojskowych. Od strefy zdemilitaryzowanej — po deltę Mekongu, a więc na obszarze długim z północy na południe na niemal 1000 kilometrów, trwa od prawie dziesięciu dni wielkie, kolejne uderzenie południowo-wietnamskich sił wyzwoleńczych.

Zaczęło się od bazy amerykańskich marines w Khe Sanh, w północno-zachodniej części Wietnamu południowego. Tutaj rozgrywała się największa w dziejach walk amerykańsko-wietnamskich bitwa; pięciotysięczna załoga bazy, otoczona przez siły NFW, z największym trudem zapośredniczała się przy pomocy helikopterów. Artyleria i moździerze sił patriotycznych ostrzeliwały Khe Sanh nieustannie. O perspektywach od bicia tej bazy wojskowi amerykańscy mówili z pesymizmem.

W ciągu kolejnych dni, Narodo- wy Front Wyzwolenia zaatakował 62 miasta, zdobywając m. in. Pleiku i Dolat (225 km na północno-wschód od Sajgonu), wkroczył do Da Nang i Hue (drugie pod względem wielkości miasta w Wietnamie południowym). Walki objęły Sajgon, przy czym celem akcji zbrojnych NFW stało się 35 ważnych obiektów, z pałacem prezydenckim, lotniskiem i ambasadą USA na czele. Przez 6 godzin patriotci wietnamscy byli panami siedziby ambasadora Bunkera, siedziby — przypominamy — wzniesionej niedawno i uchodzącej za niezdobytą twierdzą.

Materiały wybuchowe oddziałów NFW unięskodliwiły sajońską elektrownię, radiostację przez dwie doby pozostawiając w rękach patriotów, zaczęte walki toczyły się wokół lotniska. Na wielu ulicach Sajgonu krążyły samochody, zdobyte przez partyzantów, z których prowadzono ogień przeciwko amerykańskiemu, bądź reżimowemu, obiektowi. Mocno dawali się we znaki snajperzy NFW. W znacznej części miasta powołano do życia komitety rewolucyjne. Od bywały się liczne wiece z masowym udziałem ludności.

W tym samym czasie w większości prowincji Wietnamu południowego, pod doskonałą skoordynowanymi uderzeniami oddziałów NFW, rozpadała się w ciągu paru godzin administracja sajońska. Władze przejęły siły wyzwoleńcze, nie tylko na wsi lecz także w niektórych miastach. Akcje zbrojne patriotów spowodowały, tylko w ciągu pierwszych trzech dni, zniszczenie na ziemi około 130 samolotów i helikopterów. Przerwana została łączność telefoniczna w samym Sajgonie oraz połączenia telegraficzne z tym miastem.

To był dla Waszyngtonu szok. Wszystko rozegrało się w dniach, na które przypadał

cia rocznica rozpadu przez Biały Dom zbrodniczej wojny powietrznej przeciwko Demokratycznej Republice Wietnamu, jednocześnie zaś nasilenia działań przeciwko siłom NFW w Wietnamie południowym. Nowy zryw patriotyczny i nowe sukcesy obronne wietnamskich patriotów przypadły na okres, kiedy ze strony amerykańskiego agresora coraz częściej można było słyszeć za pewnienia, iż Stany Zjednoczone „wreszcie zaczynają wygrywać” w Azji.

W ciągu 24 godzin legła w gruzach mozolnie lansowana przez gen. Westmorelanda teza, zgodnie z którą południowowietnamskie miasta trzymane są mocno przez amerykańskie bądź reżimowe siły zbrojne, a patriotci mogą jedynie działać na niektórych obszarach wiejskich. Nic nie war ta okazała się także inna teza,

kańskich polityków skomentował tak: — *Jeżeli to jest poprawa, nie chciałbym widzieć, jak wygląda pogorszenie...*

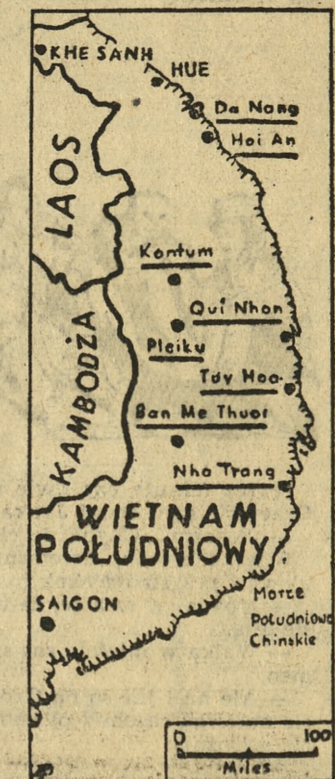
W toku działań ofensywnych NFW rozpadała się też w pył reklamowa teza Waszyngtonu o rzekomym „bronieniu” przez USA ludności wietnamskiej przed zakusami „czterwonych”. Powszechne przejawy sympatii dla oddziałów NFW ze strony mieszkańców Sajgonu i innych miast, spontaniczny udział ludności w organizowanych przez patriotów wiecach — jeszcze raz za dały kłam miotom o „wolności misji” Stanów Zjednoczonych w Indochinach.

„Zasięg ataków, ich natężenie i uporczywość, stanowiły wyraźne zaskoczenie dla naszego dowództwa” — stwierdzał (2 bm.) w artykule wstępnym „New York Times”. Przyjęta obecnie przez sztab Westmorelanda taktyka rozpowszechniania opowieści, iż „wiedzianno o wszystkim”, „spodziewano się tego” — są wierutną bajdą. Któryż bowiem z amerykańskich dowódców zdecydowałby się z własnej woli wydać w ręce przeciwnika gmach ambasady, ważne obiekty, ba — nie mały cały Sajgon, nie licząc szeregu innych miast, baz, radiostacji?!

USA dysponują w Wietnamie południowym przynajmniej jedną przewagą w sprzeczce wojskowej i w liczebności sił zbrojnych. Mogą one zredukować nasilenie akcji zbrojnych patriotów wietnamskich. Ale nie zdołają odrobić strat moralnych, jakie patriotci wietnamscy znowu zadali Waszyngtonowi.

Cały postępowy świat jest obecnie absolutnie przekonany, że droga do likwidacji konfliktu w Azji południowo-wschodniej są wyłącznie negocjacje. Nie chce tej drogi widzieć nadal jedynie Waszyngton. I dlatego ma rację „New York Post” (1 bm.) pisząc, że to nie śmiałości z NFW, atakujący gmach ambasady w Sajgonie, zasługują na miano „samobójczego oddziału”. „Najgroźniejszymi, oddziałami samobójczymi” są strażnicy z Pentagonu — pisze NYP — którzy uporczywie obstają przy twierdzeniu, jakoby możliwe było wojskowe rozwiązanie w Wietnamie — po myśli USA...

WIESŁAW PORZYCKI



według której „nasylenie” żołnierzy USA, bądź sajoński mi, terytorium południowowietnamskie osiągnęło stopień, umożliwiając siłom Westmorelanda „wygrywanie”.

Na ten sam temat mówił zresztą niedawno, w styczniu, wym ordęzi o stanie państwa, prezydent Johnson, stwierdzając, iż „w Wietnamie odnotowuje się poprawę”. W związku z aktualnymi wydarzeniami, jeden z amerykań-

dzających z notatnika duchownego niemieckiego zamieszkałego we Wrocławiu, ks. Peikerta:

„Cały wschód wielkoniemieckiej Rzeszy wyrzucił na drogi ponad 6 mln osób. Ucieczka przy padła w środku srożej zimy. Śmierć szerzyła wśród uchodźców straszliwe spustoszenie, zwłaszcza wśród dzieci i ludzi starszych. Już teraz ocenia się liczbę ofiar na 150 do 200 tys. osób, a twierdzi się, że nawet ta liczba jest zbyt niska. Setkami zbierano trupy na skrajach dróg i chowano w masowych grobach na pobliskich cmentarzach. Ta gwałtowna ucieczka na rozkaz władz

przywódcy partyni jeszcze mieli czas na to, aby wysłać imienne nakazy ewakuacyjne do pozostałych w mieście obywateli. W marcu zakończono także ewakuację takich np. miasteczek jak: Drawsko, Czaplinek i Słupsk. Wojska radzieckie i polskie witały ruiny domów, szkielety zdewastowanych fabryk. W Szczecinie wojska te zastały około 6 tys. osób, w Choszczynie — zniszczonym w 90 proc (bezsensownie bronionym przez SS) — zaled

Kryptonim „Nero” (4) „Bilans nędzy reżimu hitlerowskiego”

partyjnych jest chyba największą katastrofą, jaka kiedykolwiek dotknęła nasz naród. (...) Przymusowa ewakuacja jest wędrowną ludów niesłychanych rozmiarów, czynnem rozpaczliwym, wywołującym z wszelkich zasad oraz bilansem nędzy dwunastoletniego reżimu hitlerowskiego.”

W marcu wojska I Frontu Białoruskiego rozpoczęły decydujące natarcie na niemiecką grupę armii „Wisła”, likwidując w ciągu miesiąca porzucane już, mniejsze zgrupowania. Nastąpił ostatni, trzeci etap naczynnej ewakuacji ok. 1,5 mln ludzi, desperacka realizacja „rozkazu o spalonej ziemi”. Wojska radzieckie nacierały już na Dąbie Szczecińskie, a

wie 4 osoby, w Reczu 150, w Drawnie 260. Całkowicie opuszczony był Stargard i Pyrzyce, w Płotkach pozostało około 110 osób, a w zniszczonej w 100 proc. Pile niewiele więcej.

Ewakuacja odbywała się w ostatnich dniach przed wkroczeniem wojsk radzieckich w warunkach makabrycznych nie tylko dlatego, że sparalizowany był transport, że całkowicie zawiadła organizacja. Najstraszliwsze było to, że od bywała się ona pod niezwykłym, już terrorem funkcyjnymi NSDAP i gestapo. Ludzi, tj. Niemców, niejednokrotnie popędzano karabinami jakby

JAK DZIAŁAJĄ KOMISJE POWYPADKOWE

Na jednej z budów na Dębcu przystąpiono 24 marca ub. roku do robót budowlanych ustawione go w klatce schodowej IV piętra bloku mieszkalnego. Kończąc faza prac polegała na tym, że jeden pracownik z balonu zrzucał deski i okraglaki, drugi natomiast — Kazimierz Z. stojąc w pobliżu miejsca zrzuconych przedmiotów, nagłe sam został uderzony okraglakiem i doznał ciężkich obrażeń.

Ledwo karetka Pogotowia Ratunkowego zabrała ranne go z placu budowy inny pracownik — Tadeusz T. przystąpił do zrzućcia z IV piętra pozostałych desek...

W związku z tym tragicznym wypadkiem (5 czerwca ub. roku Kazimierz Z. zmarł) pracownik, który zrzucał materiały budowlane z balkonu, został skazany za nieumyślne spowodowanie śmierci na 1,5 roku więzienia. Wobec Tadeusza T., na którego polecenie ruszowanie robót, prokurator umorzył śledztwo. Uzasadnienie: „Podejrzany za trudniony był w charakterze cieśli i nie pełnił obowiązków brzygadzysty, a jedynie z uba-

gi na wiek i doświadczenie zawodowe traktowano go jako brzygadzystę”.

Niesłuszny ten fakt świadczą o organizacyjnym bezholowaniu uszłemu uwadze komisji wypadkowej złożonej z pracowników przedsiębiorstwa, w którym pracował Kazimierz Z. Nadto na podstawie materiałów, opracowanych przez komisję, można dojść do fałszywego wniosku, że tragedia nastąpiła w wyniku wyjątkowego stosowania niebezpiecznych metod pracy. Tymczasem stanowiły one regułę, co wykazał prze wod sądowy.

W sumie badania komisji trzeba uznać za spłycone, co w konsekwencji musiało doprowadzić do odciążenia kadr kierowniczych. Stąd też wniosek komisji o surowsze ukaranie szeregowych pracowników, a łagodniejsze miarę dla kierownika budowy. A przecież w złej organizacji pracy i w braku nadzoru należy dopatrywać się zasadniczych przyczyn wypadku.

Omówiony przykład jest dość charakterystyczny dla działania komisji wypadkowych, powołanych rozporządzeniem (z 2 listopada 1966 roku) prezesa Rady Ministrów w sprawie zasad i trybu badania okoliczności i przyczyn wy-

padków (przy pracy) śmiertelnych, ciężkich, zbrojowych, powodujących trwałe uszkodzenia ciała oraz powodujących niezdolność do pracy w zakresie nie dłuższym niż 28 dni. Niejednokrotnie tendencje do odciążania osób pełniących funkcje kierownicze zarysowują się wyraźnie nie tylko w sprawie przedstawionej na wstępie (mimo wszystko krag winnych został tam ustalony bezbiednie). Przeglądając niektóre protokoły wypadkowe odnosi się wrażenie, że badania komisji prowadzone są w atmosferze konfliktu. Jest to konflikt między dążeniem do ujawnienia całej prawdy a mniej lub bardziej uzasadnioną obawą — przed narazieniem się kierownictwu zakładu, przed pomówieniem o rozbiastwo. Kompromisowym rozwiązaniem było stanowisko zajęte w sprawie opisanego już wypadku. To samo można powiedzieć o badaniach prowadzonych w związku z wypadkiem powstałym w jednej z podopiecznych cegielni.

Zakład ten zatrudniał przy przepychaniu na pochylni wózków — głuchoniemych pracownika, bez uprzedniego przeszkolenia go w zakresie wiadomości fachowych i bhp. W październiku ub. roku pracownik ów został uderzony wózkami (który odczepił się od liny) i doznał bardzo ciężkich obrażeń.

Komisja sporządzając protokół w rubryce nr 9 „wska zanie osób, które dopuściły

Dokończenie na str. 4

MICHAŁ ŁUCZAK

LISTY DO REDAKCJI

od konsumenta
do producenta

Kto się schyli po złotówkę?

Urządzając się w nowym mieszkaniu, długi czas szukałem (i szukam nadal) w sklepach pospolitych drobiazgów, co skłoniło mnie do kilku głębszych refleksji. Może przydadzą się te uwagi do wyświecenia niektórych zjawisk, stanowiących częste przeszkody normalnego zaopatrywania konsumenta.

Była pierwsza dekada stycznia. Szukałem skośnej oprawki elektrycznej do oświetlenia łazienki. Ot, drobiazg, za dwadzieścia kilka złotych. Znalazłem w dziesiątym

sklepie. Dlaczego dopiero wówczas? Powód wyjaśnił mi sprzedawca: „zwykła” przerwa w zaopatrzeniu, zahamowania w hurcie dla dokonania rozliczeń towarowych ze starego roku. Tenże system rozliczeń panuje i u producenta, który — nie niepokojony przez handel — również w pierwsze kilka dni nowego roku zapomnia o bieżących dostawach. Gdzie jednak dekadowa rytmika pracy?

Chciałem kupić szpulkę do papieru toaletowego. Nabyłem ją w końcu w prywatnym sklepie, przedłożono mi trzy różne do wyboru. Produkcja rzemieślników poznańskich, o których pewnie nie wie nasz współczesny handel. Od miesiąca też szukam wózka (uchwyty ławniczka z korkiem do umywania). Drobiazg za kilka złotych, dla mnie wart już kilkadziesiąt złotych, licząc potrzebę i czas stracony na szukanie.

Nowe mieszkanie wyposażone jest w gniazda elektryczne z uziemieniem. Ta nowoczesność i słuszną normalizacja powoduje, że muszę „przebrać” swoją starą lodówkę, pralkę i odkurzacz na odpowiednie wtyczki (też z uziemieniem). Nie przebrzoję jednak wbrew przepisom i bezpieczeństwu. Wtyczek takich w handlu nie ma. Niby jest normalizacja wyrobów, ale zabrakło koordynacji powszechnego zaopatrzenia.

Dopiero w piątym sklepie mogłem kupić „korki” — mieszkanie we elektryczne bezpieczniki jedno razowego użytku. Własnoręcznie na prawy ich groźną spalaniem instalacji elektrycznej, pożarem, stałby wysoki kary dla nieodpowiedzialnych majsterkowiczów. Oryginalnych „korków” nie ma jednak pod ręką w sklepach, czy kioskach „Ruchu”. Więc przepisy — swoje, a handel — swoje. Od kogo zatem wymagać dostosowania się do obowiązków zarządcy?

Tyle — fakty. Mówi się, także i w kampanii „Głosu”, że handel uspołeczniony ma kłopoty, bo często brak potrzebnego zaopatrzenia. Należałoby sądzić, że w tej sytuacji z tym większą troską będzie handel dbał o zaopatrzenie w dostępne artykuły. Tymczasem takich właśnie często nie ma w sklepach. Przyczyny tego dla ludzi prostych są zupełnie niezrozumiałe. I proszę sobie wyobrazić, że mimo tych licznych braków handel pomyślnie wykonuje swoje miesięczne i roczne plany sprzedaży! Zaryzykuje więc twierdzenie, że to plany sprzedaży nie są dość mobilizujące, skoro handlowcom nie zależy na każdej zło-

tówce. Wielu z nich nie czyni nic, aby ułatwić klientowi kupno, nie mówiąc już o tym, iż sami nas do kupna powinni zachęcać.

Oczywiście, rozumiem trudną sytuację personelu małego sklepu, w którym nie sposób pomieścić pełnego asortymentu towarów jednej nawet branży. Od tego jednak są naderżne władze handlowe, aby organizować duże nowoczesne sklepy z kilku małych starych pomieszczeń. Od tego też one są, by ustalić wszystkim placówkom handlowym rozsądną specjalizację sprzedaży. Niestety, dzisiaj kontakty elektryczne sprzedaje się w jednym małym sklepie z piecykami...

Rozumiem też trudność handlu ze znalezieniem cennego producenta, bo i w przemysle, i w miejscowej drobnej wytwórczości, bywają wygodni i nieczuli na społeczne potrzeby. Ale, na litość, nie tłumaczmy tymi kłopotami braku bezpieczników! Rzeczywiście tego przyczyna polega przede wszystkim na tym, że „korek” kosztuje tylko jeden złoty, po który handlowiec nie raczy się schylić, bo na jednej złotówce mu nie zależy.

My, konsumenci szanujemy swoje złotówki. Trzeba żeby i handel zaczął je w pełni doceniać. Dziś, co prawda my szukamy towaru, ale jest go coraz więcej; niedługo zatem czas, kiedy nabywca poszukiwać będzie towaru, a klienta — handel. Więc przyjdzie kres wygodnictwu i beztroskiej improwizacji zaopatrzenia. Handel musi sobie z tego zdać sprawę, musi być do takich warunków przygotowany!

Od groza do groza, a będzie pół kosa — mawiał mój dziadek. Młoda sprzedawczyni w sklepie mówi mi przy zakupach najczęściej — „nie ma”. A jaka spokojna przy tym o swój plan sprzedaży, o swoją pracę za miesiąc... Sądzę, że tu tkwi pierwsza, najprostsza przyczyna, dla której konsumenci daleko ciągle jeszcze droga do przemysłu i zaspokojenia potrzeb. Jeśli bowiem handel jest na nie obojętny, to kto inny może wytwórcę zachęcić do potrzebnej produkcji?

S. Z.

Poznań

(adres i nazwisko
znane redakcji)

LITERATURA PIĘKNA

Artur Sandauer — „Śmierć liberalna”. WL, str. 142, zł. 10.

Karolina Beylin — „Dni powszednie Warszawy w latach 1880 — 1900”. PIW, str. 505, zł. 40.

Jerzy S. Sito — „W pierwszej i trzeciej osobie”. PIW, str. 318, zł. 18.

Bronisław Heyduk — „Legenda i opowieści o Krakowie”. WL, str. 161, zł. 45.

Miguel de Cervantes Saavedra — „Intermedia”. WL, str. 194, zł. 35.

LITERATURA SPOŁECZNO-POLITYCZNA

„Zagadnienia społeczno-polityczne wsi w czasopiśmie polskiego ruchu ludowego 1889 — 1918”. LSW, str. 786, zł. 120.

Eugeniusz Guz — „Między Berlinem a Bonn”. KIW, str. 254, zł. 20. Jerzy Rutkowski — „Problemy rozwoju społeczno-ekonomicznego Polski Ludowej”. KIW, str. 188, zł. 9.

Jan Nemoudry — „Państwo a organizacje młodzieżowe w Polsce Ludowej”. PWN, str. 106, zł. 12.

NAUKA

Janusz Górski — „Zarys historii ekonomii politycznej”. KIW, str. 464, zł. 35.

ABC GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 31 (7457) 6 II 1968



1986

Dzisiaj otwarcie Igrzysk

W PRZEDDZIEN OLIMPIADY
W GRENOBLE

5 bm. w przeddzień otwarcia Zimowych Olimpijskich Igrzysk w Grenoble, na miejscu była już cała polska ekipa. Rankiem tego dnia pojawili się w Autrans jako ostatni nasi biathloniści.

SKOCCZKOWIE TRENUJĄ

Wydarzeniem dnia był pierwszy trening skoczków-specjalistów na skoczni o punkcie krytycznym 70 m w Autrans, gdzie 10 lutego odbędzie się olimpijski konkurs do kombinacji, a w dzień później otwarty konkurs skoków.

Skocznia była bardzo źle przygotowana i przypominała raczej górę lodową, a na dodatek wiał silny wiatr. Sławny Norweg Virkola, cała ekipa CSRS i skoczków radzieckich zrzuciła w ogóle z treningu. Najdłuższe skoki dnia, w granicach 77 m, mieli zawodnik NRD Quick oraz Japończyk Aochi. Nasi skoczkowie spisywali się raczej słabo, gdyż w pierwszej serii treningowej wszyscy popełnili błędy w odbiciu, a najdłuższy skok na odległość 73,5 m oddał Kocjan. W następnych seriach Polacy poprawili odległości, gdyż Kocjan uzyskał 76 m, natomiast pozostali — Przybyła, Witke i Kardaś, skakali w granicach 75 m.

DALSZE NIESPODZIANKI

Do wielkiej sensacji zaliczono to, że sławny biegacz szwedzki, Roennlund, nie zdołał zakwalifikować się do reprezentacji swego kraju w biegu na 30 km, tak że będzie on startował tylko na 15 km oraz w Maratonie. Niespodzianką zakończył się również eliminacyjny bieg na 8 km, który rozegrały między sobą zawodniczki radzieckie. Nieoczekiwanie dla wszystkich wygrała Kulakowa przed Smirnową i Salimjanową. Sławna Kocłczyna i Aczkina zajęły dopiero 4 i 5 miejsca.

Mówiono początkowo, że w dniu otwarcia Igrzysk — największego święta podczas Olimpiady — nikt nie będzie trenował. Tymczasem żadna z ekip nie chce zrezygnować z ostatnich przygotowań. Spośród naszych reprezentantów, we wczesnych godzinach rannych 6 lutego będą trenować na strzelnicy biathloniści. Pobiegną również na swoje trasy biegaczkę i nasz jedyny biegacz rysuła oraz „kombinatorzy” klasyczni. Reszta narciarzy będzie miała dzień wolny od zajęć.

PROGRAM I TRANSMISJE

We wtorek, w pierwszym dniu X Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Grenoble, nastąpi uroczyste otwarcie tej wielkiej imprezy. Rozegrane zostaną także trzy mecze turnieju hokejowego.

Polska Telewizja transmitować będzie przebieg otwarcia od godziny 15 a następnie przekaże pierwszą kronikę olimpijską w godzinach 21.55—22.10.

Również Polskie Radio transmitować będzie przebieg otwarcia Olimpiady. Bezpośrednia transmisja przeprowadzona zostanie w programie I od godz. 15.30.

We wtorek rozegrane zostaną następujące mecze hokejowe: CSRS—USA, ZSRR—Finlandia, Kanada—NRF. (o-za)

W halach i na stadionach

Pięknym sukcesem zakończył się w Poznaniu turniej piłki ręcznej juniorów o Puchar Miast. Reprezentacja Poznania zdobyła pierwsze miejsce, nie ponosząc żadnej porażki; uzyskała trzy zwycięstwa i stosunek bramek 58:50. W ostatnim pojedynku zespół Poznania pokonał drużynę Krakowa 25:21. Drugie miejsce w turnieju zajął Gdańsk, a dwa następne miejsca Opole i Kraków. Poziom poszczególnych spotkań był bardzo wyrównany, o czym świadczy stosunek bramek.

Nie powiodło się natomiast w rozgrywkach o mistrzostwo I ligi piłkarzom Grunwaldu. Włoskowi walczyli na wyjazdach przegrali z Wybrzeżem 21:27 i z gdańską Spójnią 9:17. W tabeli rozgrywek prowadził Spójnia przed Wybrzeżem, Spartą Katowice i Śląskiem Wrocław.

W Gnieźnie, przy dużym zainteresowaniu publiczności, odbyło się drugie międzynarodowe spotkanie reprezentacji juniorów Poznania z Cottbussem. I tym razem pięściarze wielkopolscy odnieśli zwycięstwo w identycznym stosunku jak w Poznaniu — 12:10.

Pomyślnie wypadł występ poznajskich szermierzy na mistrzostwach Polski juniorów. J. Kaczmarek z poznajskiej Warty po zdobyciu pierwszego miejsca we florecie, wywalczył drugie miejsce w szpadzie. Puchar Zarządu ZMS z Olsztyna dla najlepszego zawodnika tegorocznych mistrzostw przyznano Kaczmarkowi. Maria Malecka z AZS zajęła we florecie szóste miejsce.

W indywidualnych mistrzostwach tenisa stołowego okręgu poznańskiego juniorów w kategorii dziewcząt zwyciężyła zawodniczka Strefy z Sanu przed A. Przygodą z Piasta Ostreszów; w kategorii chłopców wygrał Foerster ze Stomila przed swym kolegą klubowym Robaszkiewiczem.

Dobrze wypadli zawodnicy chłopskiej Polonii w ogólnopolskim turnieju tenisa stołowego o Puchar Karkonoszy, który odbył się w Złotoryi. Zajęli oni trzecie miejsce za Hutnikiem Nowa Huta (zdobył on puchar po raz trzeci i na własność) oraz Spójnią Warszawą.

W turnieju szachowym zorganizowanym przez radę wojewódzką Społem dla zawodników tego zrzeszenia z Wielkopolski pierwsze miejsce zajął Skrzypkowski z Gniezna, wyprzedzając Ławę z Kalisza i Wiercorka z Poznania.

Przy stole obrad znaleźli się na zgrupowaniach sprawozdawczych działacze kolarscy i jeźdźcy. Przeanalizowali oni dotychczasową działalność i uzgodnili program prac i imprez sportowych na rok bieżący.

Podczas zawodów pływackich w Warszawie Z. Pacelt (KSZO) poprawił rekord Polski na 200 m, st. zmiennym wynikiem 2:18,4.

W drugiej serii czterech turniejów z cyklu rozgrywek o puchar 50-lecia piłki ręcznej, które odbyły się w Nowej Hucie, Wrocławiu, Chorzowie i Gdańsku, najlepszej spisały się piłkarki ręczne Cracovii, AZS Wrocław, AZS Warszawa i Startu Gdańsk. Siódemki te

zajął pierwsze cztery miejsca w swoich grupach.

Na ringu w Kaliszu rozegrano pierwsze z cyklu bokserskich spotkań o wejście do II ligi pomiędzy miejscową Prosną a Gopłanią Inowrocław. Po emocjonujących i stojących na niezłym poziomie pojedynkach pięściarze Prosnę odnieśli zwycięstwo w stosunku 11:7. (mat)

„Mistrzem kibiców” na X mistrzostwach Polski kibiców został E. Kaczmarek z Marynarki Wodnej, który wyprzedził Jana Sudera z Nowej Huty. Dwa trzecie miejsca zajęli: M. Wierszycki z Poznania i M. Frankiewicz z Dąbrowy Białostockiej.

Na międzynarodowych mistrzostwach CSRS w tenisie stołowym, w grze pojedynczej Kusiński (Pol-

ska) przegrał z Gomożkowem (ZSRR) 0:3, a w grze mieszanej para Lisowski — Kusiński uległa parze radzieckiej Awetisjan — Zlenko również 0:3.

Zwycięzcą międzynarodowego turnieju we florecie „Challenge Martini” w Paryżu został Francuz Noel przed Polakiem Adamem Lisewskim.

Międzynarodowa Federacja Hokeja na Trawie (FIH) podała skład uczestników turnieju hokejowego na Igrzyskach olimpijskich w Meksyku. Oprócz Austrii, półfinałistów z Tokio: Australii, Hiszpanii, Indii i Pakistanu, w Meksyku wystąpią: Argentyna, Belgia, Francja, Japonia, NRD, NRF, Holandia, Kenia, Malajzja, Meksyk, Nowa Zelandia i Wielka Brytania.

W naszym obiektywie



Przyjemną niespodziankę wszystkim miłośnikom piłki ręcznej sprawili juniorzy reprezentacji Poznania, którzy po raz trzeci z rzędu zdobyli pierwsze miejsce w finale Pucharu Miast. Gratulujemy tego pięknego sukcesu. Na zdjęciu reprezentacja Poznania, z lewej kierownik zespołu Tamulewicz, z prawej trener drużyny Włodzimierz Drygas.



Przedstawiciele Związku Piłki Ręcznej z Warszawy przekazują kapitanowi naszej reprezentacji Bronisławowi Małemu Puchar Miast, który zdobyła nasza drużyna na własność.



Fragment walki podczas mistrzostw okręgu juniorów w zapasach w stylu wolnym. Na macie walczy Sikorski z Sulmirczyka i Szymaniak z Lecha.

Fot. (3) K. Przychodzki

Koszykówka

Porażki na Wybrzeżu

Koszykarze Lecha ulegli w Gdańsku drużynie Wybrzeża 68:87, pokonali natomiast w Toruniu AZS 68:65. Również akademicy odnieśli jedno zwycięstwo i ponieśli jedną porażkę: wygrali z AZS Toruń 71:68, a przegrali z Wybrzeżem 71:77.

Oto pozostałe wyniki i tabela rozgrywek:

Śląsk — Sparta 86:53	9. Sparta	15 19	913:988
AZS W-wa — Wisła 76:66	10. AZS P-n	15 18	977:1147
Lublinianka — Legia 68:89	11. AZS Toruń	15 18	958:1065
Start — Polonia 84:79	12. Start	15 18	936:1169
Śląsk — Wisła 68:69			
AZS W-wa — Sparta 73:52			
Start — Legia 66:106			
Lublinianka — Polonia 76:61			
1. Wybrzeże	15 27	1038:962	
2. Legia	15 27	1180:994	
3. AZS W-wa	15 27	1031:871	
4. Wisła	15 26	1209:1062	
5. Śląsk Wr.	15 26	1083:937	
6. Polonia	15 22	1041:1044	
7. Lech	15 22	1015:1065	
8. Lublinianka	15 20	939:1046	

W meczu o mistrzostwo I ligi koszykarki AZS pokonały zespół Lecha 64:60, rewanżując się za porażkę w pierwszej serii spotkań. Olimpia zwyciężyła Śląsk 57:42.			
Wyniki spotkań pozostałych:			
AZS W-wa — Polonia 60:51			
LKS — AZS Kraków 66:42			
Czarni Szcz. — Spójnia Gd. 35:90			
Korona — Wisła 42:76			
1. LKS	16 32	1168:829	
2. Wisła	16 31	1261:731	
3. Spójnia	16 27	1035:815	
4. Olimpia	16 27	973:886	
5. AZS P-n	16 24	864:874	
6. Lech	16 24	884:904	
7. AZS W-wa	16 24	919:926	
8. Polonia	16 23	827:888	
9. Korona	16 22	799:876	
10. Śląsk	16 20	787:983	
11. AZS Kr.	16 17	645:908	
12. Czarni	16 17	653:1261	

Kłopoty z rubryką nr 9

Dokończenie ze str. 3

się naruszenia zasad i przepisów bhp będących przyczyną wypadku” — wymieniali nazwiska dwóch pracowników. Z kolei znalazł się taki zwrot:

„Zarząd przedsiębiorstwa, a w szczególności osoby odpowiedzialne za przyjmowanie pracowników fizycznych do pracy...”

Niestety, bywa jeszcze gorzej: w rubryce nr 9 nie wskazuje się (nawet ogólnie — bez wymienienia nazwisk) osób, które zawiniły.

Oto przykład — z Wrześni. W związku z wypadkiem ciężarówki przy przecinaniu deski piła trzyczęstołowa doznała obrażeń ręki, ustalono, że przyczynami tego były: zła organizacja pracy i złe warunki środowiska pracy (zimno — minus 3 stopnie, niewłaściwe oświetlenie itd). Chociaż fakt ten ma niewątpliwie wpływ na rubrykę nr 9 komisja stwierdziła sucho: „osób winnych nie ustalono”.

Należy zauważyć, że im

leższy wypadek tym wyraźniej przejawiają się tendencje do ukrywania prawdy. Dlaczego? Zapewne tragiczne następstwa w rodzaju zgonu czy trwałego kalectwa są za wiskami wstrząsającymi sumienia. Nie można jednak zapominać, że na prawidłowość ustaleń komisji w sprawach dotyczących wypadków największy poważny wpływ po zytywny wywierają inspektorzy pracy. (Przepisy stanowią, że dokonanie przez komisję oceny okoliczności wypadku śmiertelnego powinno nastąpić w obecności inspektora pracy).

Następstwem skłonności do wybielania osób zajmujących kierownicze stanowiska bywa niewywiązywanie się komisji ze swych zadań profilaktycznych. Bo skoro przyjmuje się, że ci, którzy odpowiadają za nadzór i organizację pracy nie dopuścili się uchybień, niekonsekwencją byłoby właśnie w tych dziedzinach postu-

lować dokonanie istotnych zmian. Stąd też w rubryce protokołu „wnioski co do środków, jakie należy zastosować, aby usunąć zagrożenia, mogące spowodować podobne wypadki i poprawić warunki pracy” często spotykamy stereotypowy zwrot „omówić wypadek na naradzie pracowników” lub niewiele mówiące ogólniki.

Obok tych mankamentów w funkcjonowaniu komisji widoczne są również inne — natury sprawnościowej. Przejawia się to m. in. w przewlekłości postępowania (winno być zakończone w terminie siedmiu dni). Fakt ten należy tłumaczyć m. in. brakiem rutyny i niewiedzą. Komisje powypadkowe są instytucją młodą. Niektóre działają dopiero od kilku miesięcy. (Chociaż termin powoływania komisji upływał 15 sierpnia ub. roku to jednak do tego czasu nie były one utworzone w 12 wielkopolskich przedsiębiorstwach budowlanych).

Liczba mankamentów natury sprawnościowo-organizacyjnej zmniejsza się w miarę nasilania działalności szkoleniowo-instruktażowej przez WKZZ i zarządy okręgowe

związków zawodowych. Bez wątpienia działalność taka, zmierzająca do ugruntuowania przepisów bhp, wywiera pozytywny wpływ nie tylko na doskonalenie form pracy komisji, ale również na ich merytoryczne ustalenia. (Spływanie dochodzeń czasami wynika przecież z ignorancji). Powiedzmy jednak sobie otwarcie, że obawa przed ujawnieniem całej prawdy kryje się w układzie stosunków: administracja — rada zakładowa (zwykle jej przewodniczący stoi na czele komisji powypadkowej). Jeśli ta ostatnia pozwoli sobie narzucać fałszywy pogląd o braku istotnego związku między sprawami produkcji a bhp — pogląd prowadzący do niedoceniania ochrony warunków pracy, to trudno spodziewać się wnikliwego badania okoliczności wypadków i formułowania rzeczowych, odważnych wniosków.

MICHAŁ ŁUCZAK

Każdorazowo komisja sporządza protokół (tego wzór został ustalony przez CRZZ), który stanowi wyłączną podstawę do sporządzenia karty wypadku przy pracy.

cztery pancerni i pięć

TEKST — JANUSZ PRZYMANOWSKI
RYUNKI — SZYMON KOBYLINSKI

Semen, wskazując oczyma na zachód, gdzie niebo było skąpane i brudne od dymu, powiedział:

— To najgroźniejsza z burzowych chmur, jakie widziałem.

— Weźmiemy Warszawę? — spytał Kos.

— Głupie pytanie — wtrącił się Grześ. — Jak tu przysiliśmy, to wiadomo, że weźmiemy.

Dotychczasowe doświadczenie nauczyło go, że tam, gdzie się pojawiają do nich należy zwycięstwo.

— Nie jestem taki pewny — pokręcił głową Semen. — Żadne z wielkich miast, leżących za rzeką, nie było w tej wojnie brane od czoła. Zawsze je okrażano, z północy albo z południa. Ale jeśli powstańcy utrzymają przyczółek, nie dadzą się odepchnąć od rzeki...

— Przyciółek, lebo most, żeby utrzymali — zaproponował Jeleń.

— Z mostami sprawa niełatwa — ciągnął Semen. — Gdyby się jednak udało przerwać czołgami i piechotą, zaskoczyć ich...

— Jak naszego „Rudego” poproszę, jak nacisnę gaz, to on przeskoczy — Saakadzeszwili popatrzył na maszynę.



Przez minutę czy dwie nie zamienili ani słowa, póki Grześ nie szturchnął Janka w bok i nie pokazał oczyma: — Popatrz... Chyba do ciebie.

Sieczką, między drzewami nadeszła Lidka. Skinęła im głową i przysiadła obok.

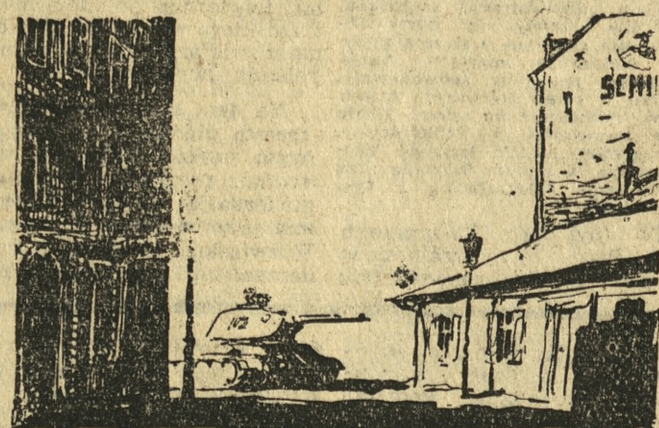
— Mówią w sztabie, że tam ciężko idzie, o każdy dom się biją.

— Walka w mieście zawsze trudna — odpowiedział Semen.

— Ale nasi już są na Grochowie. Jutro od rana będziemy nacierać razem z piechotą. Uważajcie na siebie, bądźcie ostrożni.

— Naturalnie, będziemy ostrożni — roześmiał się Grześ. — Jedna mama mówiła do pilota: „Lataj, synku, nisko i bardzo powoli”.

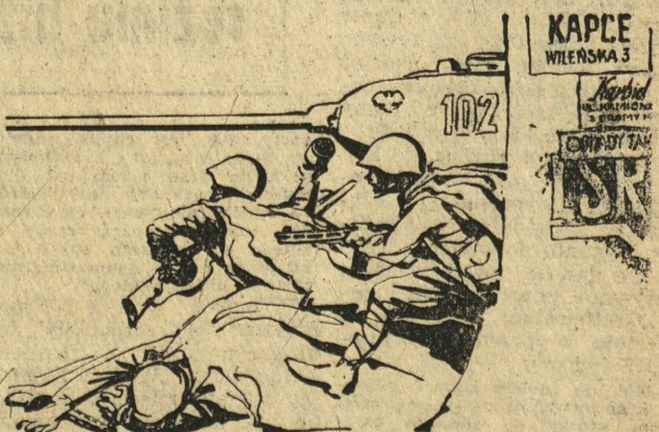
Z głębi lasu, odezwały się urywane buczenie sygnału. — Do wozu, chłopcy. Pora ruszać.



Wreszcie dotarli do Pragi. Stali tam dość długo, a potem nowi przewodnicy powiedli ich nocą przez stromy nasyp kolejowy i w dół na brukowane ulice, między wąwozy wysokich ścian. Gąsienice łaskotały po bruku. Zatrzymali się naprzeciw bramy. Jeleń i Szarik zostali w czołgu, a reszta wyszła na podwórze. Pod murem przywitał ich szczupły, wysoki oficer z piechoty. Podprowadził ich do parapetu, na którym leżały worki z piachem, i wskazał Semenowi wąską szczelinę strzelniczą.

— Przypatrzcie się i uważajcie. W domu na wprost są strzelnice w piwnicach. Zaraz się postaram, żeby ożyły. Gwizdnął przeciągle i na ten znak z górnych pięter odezwały się serie, sprowokowały odpowiedź Niemców. Błyski wskazywały czołgistom ich przyszłe cele.

— Chciałbym, żebyście na umówiony znak, obalili bramę i ogniem z działa zniszczyli tamte punkty ogniowe. Wtenczas my ruszymy, a wy za nami.



Po chwili oficer skinął na czołgistów:

— Będziemy zaczynać. Jak wjedziecie do bramy, to moi ścigną ogień i wtenczas od razu walcie.

efir

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych w Poznaniu przyjmuje zaraz:

- INŻYNIERA BUDOWNICTWA LĄDOWEGO — o specjalności budownictwo drogowe na stanowisko St. Inspektora w Wydziale Mostowym,
- INŻYNIERA BUDOWNICTWA LĄDOWEGO — o specjalności budownictwo ogólne z uprawnień: na stanowisko St. Inspektora w Wydziale Budowy,
- INŻYNIERA MECHANIKI — znajomość maszyn drogowych i pojazdów samochodowych — na stanowisko St. Inżyniera,
- EKONOMISTĘ d/s TRANSPORTU — wymagane wykształcenie wyższe.

Zgłoszenia, celem omówienia warunków pracy i płacy, ul. Gajowa 6, pok. 412 — IV p. K777

Spółdzielnia Inwalidów „Kaletnik” w Poznaniu, ul. Ratajska 5/7 — zatrudni zaraz na zakładzie czwar-
tym:

- PRAC. FIZYCZNYCH — szwaczki do szycia rękawic ochronnych — 5 osób,
- PRAC. FIZYCZNYCH — do krajalni skór — 5 osób

pod warunkiem posiadania aktualnego orzeczenia o stanie inwalidztwa, przyznanego przez KIZ. K585

Poznańska Spółdzielnia Mleczarska — Zakład Transportu i Spedycji — przyjmuje zaraz
KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I, II lub III (stara) kategorią prawa jazdy.
Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Kadr — P. S. Mlecz. Zakład Transportu i Spedycji — Poznań, ul. Kolejowa 57. K702

Państwowe Gospodarstwo Rolne Kunowo, pow. Gryf-
fine — zatrudni zaraz następujących pracowników —
— **KOWALA**
— **STELMACHA**
— **PRACOWNIKÓW z zakresu produkcji zwierzęcej**
— **PRACOWNIKÓW z zakresu produkcji roślinnej**
— **TRAKTORZYSTÓW.**

Wynagrodzenie za pracę wg UZP. Mieszkania w rowym budownictwie, szkoła 8-klasowa, przedszkole, sklep — na miejscu, do miasta — 4 km.
Chętni proszeni są o zgłaszanie się pisemnie wle-
dnie osobiste w Dyrekcji PGR Kunowo. W828

Miejska Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Kór-
niku — zatrudni natychmast:
**KIEROWNIKĄ SKLEPU artykułów gospodar-
stwa domowego.**

Warunki pracy i płacy do omówienia w Zarządzie MSZiB. Kórnik, pl. Niepodległości 32, od godziny 8-16. W716

Zakład Budowy Sieci Elektrycznych - Gdańsk, Kie-
rownictwo Grupy Budów — Poznań, ul. Gnieźnien-
ska 72 — zatrudni zaraz:

**TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW do prac w grupie
rozruchowej na terenie Poznania i wojewódz-
twa poznańskiego.**

Warunki pracy do omówienia na miejscu. W727

PHD „Jubiler” w Poznaniu, plac Wolności 3 —
zatrudni:

- **ZŁOTNIKÓW — JUBILERÓW,**
- **GRAWERÓW**
- **ZEGARMISTRZÓW**

w zakładach usługowych w Poznaniu oraz poza Po-
znanem. K879

— **KUCHARKA i POMOCE KUCHENNE z kwalifi-
kacjami, potrzebne do ośrodka wczasowego na
okres 4 miesiące.**

Zgłoszenia z podaniem i życiorysem kierować do
Zarządu Antek W.P. i m. P. w Poznaniu, ul. Rul-
arska 59/61. K921

Rozalia Izabella Ciężka

z domu GAZEKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 bm.
o godz. 11 z domu żałoby w Penach, stacja
Ilowice.

W głębokim żalu i smutku pogrążeni

MAŻ, CÓRKA z MĘŻEM, SYN i WNUK

16155g

Roman Moczyński

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 bm.
o godz. 11.10 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W głębokim i ciężkim smutku pogrążeni

CÓRKA, SYN i RODZINA

Poznań, Śniadeckich 28. 16161g

Stanisław Sołtysiak

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 bm.
o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Juniko-
wie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Zawiadomień nie wysyła się. 16103g

Władysława Madalińska

Pogrzeb drogiej Zmarłej odbędzie się w śro-
dę, dnia 7 bm. o godz. 10.45 na cmentarzu na Juniko-
wie.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

16138g

Kazimierz Pogonowski

Dnia 4 lutego 1968 r. zmarł po długich i cięż-
kich cierpieniach, sp.

W Zmarłym straciłmy naszego serdecznego
kolegę i przyjaciela.

Pamięć o Nim pozostanie na zawsze w na-
szych sercach.

W głębokim smutku i żalu żegnają Go

PRZYJACIELE

Poznań. 16102g

ZAWIADAMIAMY UPRZEJMIE
naszych Odbiorców oraz Dostawców
O ZMIANIE SIEDZIBY
Bazy Zaopatrzenia i Zbytu Przedsiębiorstw
Mechanizacji Rolnictwa w Murowanej Goślinie,
telefon Murowana Goślina 67.
OBECNIE:
BAZA ZAOPATRZENIA I ZBYTU
PRZEDS. MECHANIZACJI ROLNICTWA
W KOMORKACH, pow. Poznań,
telefon Poznań 67-00-41. K642

Praca

Gospodynie — samotna,
skromna, dobrze gotują-
ca, przyjm. Referencje.
wymagane. Oferty Biura
Ogłoszeń, Gdynia, pod
„S-8849”. K597

Fryzjerka — dobra siła do-
trzebna. Świerczewskiego
nr 65. 15164g

Starsza pani do niemo-
wienia i lekkich prac do-
mowych potrzebna (ka-
szym). Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 15391g

Czajniczka potrzebna —
praca chałupnicza. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 15368gpr.

Radiomechanicy z prak-
tyką napraw odbior-
ców tranzystorowych i
telewizorów na stałe i
dorywczo potrzebni. Of-
erty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 14778g.

Pomoc domowa docho-
dząca potrzebna. Dobre
warunki. Zbąszyńska 9
m. 3. 16015g

Przyjm. opiekunkę do
dziecka. Tel. 408-55. 15977g

Przyjm. doradztwo, „wa-
runek mieszkaniowy, może
być do remontu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 15418g.

Agentka portretowego
przyjm. zakład na sta-
le. Warunki do omówie-
nia. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
15421g.

Przyjm. nauczycielkę (e-
merytowaną) na godzi-
nie przedpołudniowe do
2 chłopców. Warunki do
bre. Telefon 672-863, w
godz. 19-21. 15451g

Nauka

Łańców towarzyskich —
wyucza Adela Szurkowi-
ka Poznań, Al. Marcjo-
wskiego 2a. parter. 15439g

Sprzedaj

Wózki dziecięce, najnow-
sze modele, poleca Szcze-
pańska. Czerwonej Armii
11. dawniej 70. 14616g

Dnia 4 lutego 1968 r. zmarł po długich i cięż-
kich cierpieniach, nasz najukochańszy
małż, nasz drogi brat, szwagier i wuj, sp.

Anna Żurbicka

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 6 bm.
o godz. 15. Kondukt pogrzebowy wyruszy na
cmentarz z domu żałoby.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Kórnik, plac Browarowy 1. 16112g

Jan Cichowski

mgr ekonomii

Msza św. odprawiona zostanie w środę, dnia
7 bm. o godz. 8 w kościele paraf. św. Andrzeja
Boboli na Junikowie, pogrzeb tego samego dnia
o godz. 10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim żalu pogrążona

ZONA z SYNIEM i RODZINA

16144g

Anna Żurbicka

absolwentka Wydziału Matem.-Przyrodn. UAM,
długoletni pracownik Ośrodka Doświadczalnego
Zakładu Dendrologii i Arboretum Polskiej
Akademii Nauk w Kórniku.

W Zmarłej straciłmy sumiennego i wzoro-
wego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się dnia 6. II. 1968 r. o go-
dzinie 15 z domu żałoby w Kórniku, pl. Bro-
warowy.

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA
i WSPÓŁPRACOWNICY

K900

Pelagia Rutecka

z domu MALICKA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 6 bm.
o godz. 10.45 z kaplicy cmentarnej na Juniko-
wie.

W głębokim smutku pogrążeni

MAŻ, CÓRKA, SYN, SYNOWA i WNUKI

Poznań, Polna 19, 16132g

Kazimierz Pogonowski

przeżył lat 45.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 bm.
o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Juniko-
wie.

W głębokim smutku pozostaje

ZONA z RODZINĄ

Poznań, ul. Solna 3. 16101g

Poznańskie Przedsiębiorstwo
Remontowo - Budowlane
Przemysłu Lekkiego — Poznań
ul. Krauthofera 10
ZAWIADAMIA UPRZEJMIE
że z dniem 1 stycznia 1968 roku
nazwa przedsiębiorstwa uległa zmianie na:
POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWLANE PRZEMYSŁU LEKKIEGO
Adres, skrót telegraficzny,
telefony i nr. kont bankowych
pozostają bez zmian K582

Samochody

Kupię nową Warszawę z
PKO. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla
114344g.

Sprzedam silnik Wólga
po remoncie na oryginal-
nych częściach. Ostrów
Wlkp., tel. 33-80. 15830g

„Zuka” — po naprawie
głównej — sprzedam. Ce-
na 80.000 zł, Szczecin, ul.
Kopernika, „Parking Sa-
mochodowy” — w godz.
8-16. K767

Warszawę 204 sprzedam.
Przebieg 50.000 km — la-
kier palony. Zielona Gó-
ra. 1 Maja 19/2. K765

LoKale

Mieszkanie 2-pokojowe,
komfort, Zielona Góra —
zamienię na podobne w
Poznaniu. Zgłoszenia: Sta-
naw Parzych, Zielona
Góra, Dzierżyńskiego 2
m. 12. K766

Sprzedam lub zamienię
na mieszkanie wyłączone
1 ha ziemi w Kościanie.
Jolanta Szewc, Kościan,
Działkowa 16. 365p

Kupię 2 pokoje z kuch-
nią wyłączone lub spół-
dzielcze własnościowe. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 15190g.

Pokój duży (około 30 m²)
front, II piętro w okoli-
ce Parku Kasprzaka, za-
mienie na równorzędny,
lub mniejszy (nie mniej-
szy jak 16 m²). Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 15495g.

Nieruchomości

Gospodarstwo 12 ha z za-
budowaniami, inwentarz
żywy i martwy, ogród za-
drzewiony, sprzedam z
powodu starości. Ludowo-
pocztą Podrzewie, pow.
Szamotuły — Wojciech
Wojniak. 15490g

Kupię parcelę Winogra-
dy, Raszyn. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
15404g.

Sprzedam parcelę budow-
laną w Puszczykowie —
blisko dworca. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 15415g.

Matrymonialne

Panna z wyższym wyk-
ształceniem, pozna w ce-
lu matrymonialnym pana
po studiach, wiek 40-50
lat. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 15373g.

Stomatolog — rozwiedziony
lat 42 (bez zobowiązań) —
pozna kulturalną bezdzie-
tną panią do lat 37. Cel
matrymonialny. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 15419g.

Przetargi

Akademia Medyczna w Poznaniu, ul. Fredry 10 —
OGŁASZA PRZETARG na wykonanie PRZYŁĄCZA
WODOCIĄGOWEGO do nieruchomości przy ul. Nie-
stachowskiej 19 — Ogród Farmakognostyczny.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Termin wykonania prac — do 15. III. 1968 r.
Oferty należy składać do dnia 16 lutego 1968 r.
w Dziale Inwestycji Akademii Medycznej w Pozna-
niu, ul. Fredry 10.

Akademia Medyczna zastrzega sobie wybór ofe-
renta oraz unieważnienia przetargu bez podania
przyczyn. K810

Kombinat Państwowych Gospodarstw Rolnych
w Karolewie, p-ta Borek Wlkp., tel. nr 2, pow. Go-
styn — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie w 1968
roku ROBOT BUDOWLANYCH i STUDNIARSKICH
w następujących zakładach:

1. remont chlewni w Godurowie,
2. remont obory w Skokówku,
3. remont obory w Siedmiorogowie,
4. remont warchlakarni w Bruczkowie,
5. remont dachu jalołwnia w Grodnicy,
6. remont owczarni i szopy w Jaworach,
7. remont spichlerzy w Siedmiorogowie i w Bruc-
zkowie (roboty dekarckie),
8. remont stodoły w Cielmicach (roboty ciesielskie
i dekarckie),
9. budowę budynków gospodarczych (typ obory
CRS-6) z elementami prefabrykowanych w Glo-
giniu, Wygodzie, Dorotowie, Trzeciejanowie,
Skokówku i Zalesiu,
10. remont i renowację studzien w Wygodzie, Doro-
towie, Zaczuszu, Jaworach, Skokówku, Zaborni,
Siedmiorogowie, Domanicach, Bruczkowie i Za-
lesiu,
11. wykonanie tynków elewacyjnych budynku ad-
ministracyjnego w Karolewie,
12. remont bruków w Koszkowie,
13. robot odwadniających i kanalizacyjnych w Je-
żewie, Cielmicach, Karolewie i Wygodzie.

Termin wykonania robót i dostawa materiałów —
do uzgodnienia.

Informacji dotyczących zakresu robót udziela
Dyrekcja Kombinatu.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach
w terminie do 17. II. 1968 r.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 20. II.
1968 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unie-
ważnienia przetargu bez podania przyczyn. K710

Powiatowy Zakład Weterynarii w Kościanie —
OGŁASZA PRZETARG na wykonanie ROBOT MU-
RAWSKICH, STOLARSKICH, MALARSKICH i PO-
SAZKOWYCH w Państwowym Zakładzie Leczn-
iczym dla Zwierząt w Kościanie, ul. Gostyńska 52.
Ofert można oglądać codziennie w godzinach od
8-15.

Dokumentacja techniczna do wglądu znajduje się
w Powiatowym Zakładzie Weterynarii w Kościanie,
ul. Gostyńska 52.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać
w biurze Powiatowego Zakładu Wet. w Kościanie,
w terminie do dnia 12. II. 1968 r. godzina 9.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi dnia 12 lutego
1968 r. godz. 9.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta, względnie
unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K876

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budow-
nictwa, Poznań, ul. Walbrzyska 1 — zaprasza do
SKŁADANIA OFERT na:

1. Przeprowadzanie stałej konserwacji i napraw
bieżących przepływomierzy paliwa (dystrybuto-
rów).
2. Spawanie i obróbkę po spawaniu (szlifowaniu)
głowic samochodowych.
3. Ostrzenie rozwiertaków stalowych, nastawnych, fre-
zów modułowych i frezów do gniazd zaworowych.
4. Przejawianie uszułów tworników prądnic i roz-
ruszników samochodów marki Star, Skoda 706RT
i Tatra.
5. Regeneracja tłoczków pomp wtryskowych i koń-
cówek wtryskiwaczy samochodów Skoda 706RT,
Tatra 111R, Tatra 138 i Maz 503.
6. Naprawa liczników kilometrów od samoch.
Star, Zis, Zil, Skoda, Tatra, Warszawa i Maz.
7. Obróbka tulei cylindrowych i tłoków.
8. Wylewanie i rozwiercanie panewek.
9. Szlif wałów korbowych.
10. Naprawa i konserwacja wytwornic acetyleno-
wych.
11. Nakładanie chromu technicznego.
12. Wykonanie różnych uszczelnień gumowych wg
posiadanych wzorów.

Zlecenia na w. w. prace mogą być udzielane okre-
sowo i odwrotnie.

Zapraszający zastrzega sobie dowolny wybór ofe-
renta.

Oferty składać mogą w terminie 10 dni od daty
ukazania się niniejszego ogłoszenia — przedsiębio-
rstwa państwowe, spółdzielcze i uprawnione prywat-
ne.

Szczegółowe informacje udzieli Dział Techniczny
PPB, tel. 670-081.

Komisijne otwarcie nastąpi trzeciego dnia po
upływie terminu składania ofert. K780

Dnia 4 lutego 1968 r. zmarł po długich i cięż-
kich cierpieniach, nasz najukochańszy
małż, nasz drogi brat, szwagier i wujek, sp.

Marian Długaszewski

powstaniec wielkopolski,
odznaczony licznymi krzyżami i medalami.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 bm.
o godz. 15 na cmentarzu Bożego Ciała.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA i RODZINA

Poznań, Dolna Włda 8 m. 10,
Ostrzeszów. 16118g

Czesław Nowakowski

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 bm.
o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Juniko-
wie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA z CÓRKĄ i RODZINA

Poznań, Piaskowa 2 m. 11. 16106g

Jan Napierała

emeryt, b. długoletni i sumienny pracownik
kina „Rialto” w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7. II. 1968
roku o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA
oraz PRACOWNICY
Wojewódzkiego Zarządu Kin w Poznaniu

16103g

W nekrologu zamieszczonym w dniu 4 lutego
br. na nazwisko

Franciszek Chęciński

pominęto w podpisie słowo „zięciowie”.

Za pomyłkę przepraszamy. 16130g



Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 611-21 łączą wszystkie działy sekretariatu redakcji 657-76, w godz. od 9-18: redaktor naczelnego 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-35; dział łączności z czytelnikami — informację dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 471-94. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Biuro Ogłoszeń Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-89 i 611-21. Za treść i termi-
nowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu

LUTY	Teofila
6	
Wtorek	Słońce: 7.28—16.46

TEATR

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Szalona Julia”; NOWY — g. 19 „Świętoszek”; OPERA — g. 19 „Halka”; OPERETKA — g. 19 „Mam'zelle Nitouche”; MARCINEK — g. 11 „O Kasi, co gąski zgubiła”.

KINA

GNIEZNO Lech: nieczynne; Polonia: „Rzeka bez powrotu”; KOSCIAN: „Wojenka, wojenka”; NOWY TOMYSL: „Walizka z milionami”; OBORNKI: „Zemsta OAS”; SREM Słońce: nieczynne; SRODA: „Człowiek bez paszportu”; SZAMOTULY: „Było nas czworo”; WAGROWIEC: „Człowiek bez paszportu”; WRZESNIA: „Tragiczne polowanie”;

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON: — g. 12—21 „Zwiedzamy Europę” (cz. II).

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9—15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — nieczynne.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskiego 9) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego) — g. 12—16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — nieczynne.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — nieczynne.
Muzeum w Rogalinie — g. 10—15.
Muzeum w Goluchowie — g. 10—15.

WYSTAWY

Muzeum Archeologiczne — „Krzemionki Opatowskie” — g. 9—15.
Muzeum Narodowe — „Malarstwo hiszpańskie w zbiorach polskich” — g. 9—15.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10—15.
Klub MPK (ul. Ratajczaka 39) — „Pis moli op. 14” — fotografie J. Unierzyńskiego — g. 10—20.
PTF (Paderewskiego 7) — II wystawa indywidualna W. Rutha — g. 10—19.
WOIT (St. Rynek 10) — „Zimowy krajobraz Wielkopolski” — g. 9—19 (do 20 bm.).

RADIO

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.15 Na różnych instrumentach; 8.44 Konc. żywych; 9.15 Dł. kl. IV — „Mróz, śnieg — coś to takiego”; 9.20 Gra Ork. Dęta pod dyr. H. Beim cika; 9.40 Dla przedszkoli: „Mie-zymy i liczymy”; 10 „Lalka” pow.; 10.20 Konc. rozrywk.; 10.50 „Dr. Zabinski przed mikrofonem”; 11 Dla kl. VIII: „Wychowanie obywatelskie”; 11.20 Gra Ork. Man-dolinistów Łódzkiej Rozgłośni PR; 11.45 „Rodzice a dziecko”; 12.10 Konc. z polonezem; 13 Dla kl. V i VI „Modne tańce naszych czasów”; 13.25 Na swojska nutę; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 „Wesoły autobus”; 15.05 Z muz. klasycznej; 15.30 Transm. z otwar-cia Zimowych Igrzysk Olimpij-skich w Grenoble; 16.50 „Popo-ludnie z młodzieżą”; 17 „Naszym zdaniem”; 17.10 Kwadrans z de-zydacją; 17.25 „Głos ma przyro-da”; 17.40 „Listy z dalekiego świa-ta”; 17.45 „Studio Propozycji”; 18 „Gorące rytmy”; 18.40 Muzyka i Aktualn.; 19.10 Konc. reklamowy; 19.20 „Węgierski gulasz”; 19.35 Gra Ikuko Endo — pianistka ja-pońska; 20.40 Studio Klasyczne „Pobożna Marta”; 21.40 Kompozytor i jego piosenki — Cz. Grudziński; 22 Rozmowa tygodnia Red. Spół.; 22.10 Odpowiedzi z róż-nych szafad; 22.25 Mel. tan.; 23.15 W kręgu muzycznego romantyz-mu; 0.10 Program nocny.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8 Pog. „O mieszanie nawozowej Afrozofka”; 8.05 Po jednej niosence; 8.45 Konc. rozr.; 9.35 Z życia ZSR; 9.55 Tańce symf.; 10.25 „Kto się z czego śmieje”; 10.55 Recital operowy — Maria del Monaco i sceny zesp. z oper Giacomo Pucciniego; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Słucha-cze piszą — my odpowiadamy; 13.25 „Listy profesora Kapicy”; 13.45 Muz. polska; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 „Co się wam w tej audycji najbardziej podoba”; 15.30 Polskie pieśni chóralskie; 15.50 „U historyków wojskowych”; 17.10 „Listy spod lipy” — felieton; 17.20 „Wieża Babel”; 17.50 Komentarz społ.; 18.10 „O IV Zjeździe ZMS”; 18.30 Cykl: „Człowiek w społeczeństwie przemysłowym”; 18.45 Kurs j. ang.; 19.07 Konc. Ork. Łódzkiej Rozgłośni PR; 19.30 I słuch. „Dziady” A. Mickie-wicza; 21.31 „Gawędy z dzie-

Główne zadanie—remonty

GOSPODARKA KOMUNALNA W OBORNIKACH

Miejska Rada Narodowa w Obornikach, z nowym rokiem zabrała się energicznie do działania. Przed kilku dniami, na pierwszej w br. sesji, tematem obrad były sprawy gospodar-ki komunalnej. W tej bowiem dziedzinie notowano najwięk-sze zaniedbania.

Do pierwszoplanowych za-dań radni zaliczyli remonty ka-pitałne i oświetlenie ulic, mo-dernizację gazowni oraz re-monty kapitalne budynków mieszkalnych.

Na kapitalne remonty obor-nickich ulic preliminarz się w br. 1.100 tys. zł. Nowe nawierz-chnie otrzymają w pierwszej kolejności ulice: Lipowa i Zu-brzyckiego; przeprowadzi się remont mostu na Warcie. Po-naadto — równoległe z tymi ro-botami — prowadzone będą prace konserwacyjne ulic: Mickiewicza, Kowanowskiej i Kopernika, a także moderni-zacyjne chodników ulic Świer-czewskiego, Jagiellońskiej, Bo-haterów Stalingradu i Poznań-skiej.

W ramach posiadanych środków zakończone zostaną prace przy instalowaniu oświe-tlenia Rynku i ul. Świerczew-skiego (wykonawca: PPRB z Wągrowca, mimo że lampy są już od pewnego czasu założo-ne jeszcze ich — z niewiado-mych przyczyn — nie podłą-czyli) oraz założy się nowe o-świetlenie ulicy Czarnkow-skiej; to ostatnie kosztować bę-dzie około pół miliona zł.

Do bardzo pilnych zadań za-liczono modernizację gazowni, łącznie z remontem kapital-nym sieci gazowej, tak aby w 1969 r. dostawa gazu objęła ca-łe miasto. Podobna rola przy-padnie także Miejskiemu Za-kładowi Gospodarki Mieszkaniowej. Tutaj na remonty ka-pitałne przeznaczono blisko 500 tys. zł, nie licząc sum pre-liminarzowych na ochronę sub-stancji mieszkaniowej.

Na sesji postanowiono rów-nież przeznaczyć 300 tys. zł na budowę pierwszego w Oborni-kach... szaletu. Usytuowany on zostanie w Rynku, a więc tam

gdzie najczęściej — szczegó-lnie pasażerowie autobusów — poszukują ustronnego miejsca.

Przy okazji warto odnoto-wać interesujący czyn uczniów obornickiego liceum, którzy w czasie wolnym od zajęć szkol-nych pracowali przy moderni-zowaniu ulicy Młyńskiej (308 metrów). Prace obejmowały u-kładanie przewodów gazowych i kanalizacyjnych oraz nawie-rzchni, łącznie z tzw. dywaniki-em. Była to dotychczas najgor-sza ulica w Obornikach. Wartość wykonanych prac wy-niosła 500 tys. zł. (jm)



Na zdjęciu: przygotowanie sprzętu w Bazie Międzykółkowej w Grodzicach (powiat koniński)

Fot. — J. Chłasta

Małe Wronki — duży przemysł

Do największych zakładów pracy we Wronkach należą przedsiębiorstwa przemysłu kluczowego. I tak Fabryka Ma-szyn i Urządzeń znana jest z produkcji maszyn i urządzeń dla przemysłu spożywczego, w szczególności dla cukrownictwa, krochmalnictwa, drożdżownictwa i przemysłu tytoniowego. Wyroby jej znane są w wielu krajach zamorskich.

Wronkowska Fabryka Wy-robów Błaszkanych specjalizuje się w produkcji kucharek i pal-ników gazowych.

Zakłady Przemysłu Ziemia-nianego produkują mączkę i syrop ziemniaczany. Do roku 1970 zakłady zamierzają zwięk-szyć udział wyrobów ekspor-towych o 41 proc.

Obornickie Fabryki Mebli specjalizują się w produkcji szerokiego asortymentu mebli o wysokiej jakości z przeznaczeniem na eksport do krajów zachodnich.

Spółdzielnia „Galmet” we Wronkach stawia się na wy-rób różnych narzędzi na po-trzeby krajowe i na eksport. Spółdzielnia Pracy „Postęp” produkuje odzież chłopięcą i

męską. Większość zatrudnio-nych stanowią kobiety (mr)

Klub Rolnika uczy i bawi w Kikowie

Klub w Kikowie (pow. szamo-tulski) choć liczy zaledwie rok, może poszczycić się dobrą pracą kulturalno-oświatową.

Odbywają się tam szkole-nia rolnicze, koło ZMW orga-nizuje szkolenia oświatowo-po-lityczne, wiele jest prelekcji, spotkań, wieczorów tanecz-nych. I choć klub został „opa-nowany” przez młodzież, rów-nież i starsza generacja czuje się w nim dobrze. Klub wy-po-sażony jest w niezbędny sprzęt przez patrona — GS w Pnie-wach. (nr)

Wagnera „Tannhauser”; 22.07 Ze-spół wokalnoinstrum. „Czerwone gitary”; 22.15 Co wieczór po-wieść — 16 odc. „Potop”; 22.45 Jazzowa arystokracja; 23 Wiersze C. K. Norwida; 23.05 „Muzyka no-cą”; 23.50 Śpiewa Zespół The Jordanares.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 8.30, 9.30, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 All stars — czyli same gwiazdy; 17.30 „szatański spisek” — odc. 40 pow.; 17.40 Jazz na dzie-sięciu strunach — Eddie Lang i Joe Venuti; 18 Ekspresem przez świat; 18.05 „Czy to możliwe z koniem”; 18.25 O miłości, Paryżu i ojczyźnie. Śpiewa Enrico Macias; 18.40 W. A. Mozart — Symf. D-dur „Haffnerowska”; 19 Mała Ency-klopedia Wielkiego Dramatu — Beaunarchais; 19.00 Powracająca melodia — „Dziwczyną z Ipa-nema”; 20 „Yeti”; 20.26 „Niedziela będzie dla was”; 21 Wszystko o aktorze; 21.20 Wśród gwiazd pio-senki francuskiej; 21.40 Piosenka z efektem; 21.50 Opera — R.

TELEWIZJA

WTOREK: 9.40 — „Początek kłę-ski” — cz. III — TV film prod. CSRS z cyklu: „Sieci Saturna”; 10.55 — Język polski dla kl. X — Aleksander Fredro „Zemsta”; 12.15 — Dla kl. II — „Proszę, dziękuję, przepraszam”; 12.30 — Przyspo-sobienie rolnicze — „Nawozy potas-owe”; 14.05 — Przysposobienie rolnicze — „Nawozy potasowe” (P-6); 14.45 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Sprawozd. z uroczy-ści otwarcia Igrzysk (Grenoble); 17 — Wiadomości; 17.05 Dla mło-dych widzów — „Zima w obiek-tywie” — odc. IV; 17.35 — Dla mło-dych widzów — „Latający holo-der w Jokohamie”; 17.55 — Nie tylko dla pań; 18.15 — Młodzie-żowy Klub TV — „Po szóstej”; 18.55 — „Konie” — TV film prod. CSRS; 19.05 — Panorama Lubuska; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — „Wiem wszystko” — teleturniej; 20.35 — „Początek kłęski” — III

Maszyny czekają na części

Lepiej — nie znaczy dobrze

Na przedwiośniu każdego roku powtarza się to sa-mo. Od przeszło 10 lat, a więc od czasu wzmoczonego tempa mechanizacji prac rol-nych, notujemy brak części zamiennych do ciągników. Pi-szą o tym wszystkie gazety, dyskutują na ten temat po-słowie w komisjach sejmow-ych, wysuwając postulaty, wskazując możliwości popra-wy sytuacji. To, co robi Zjed-noczenie Przemysłu Ciągni-ków i Maszyn Rolniczych, nie jest wystarczające.

W dyspozycji wielkopolskie-go rolnictwa jest prawie 20 tysięcy ciągników produkcji krajowej i zagranicznej. Po jesiennej kampanii polowej zgłoszono do remontu w POM-ach 2 500 sztuk. Połowa z tych

ciągników wymaga kapitalne-go remontu, pozostałe naj-różniejszych drobnych na-praw, wymiany zużytych ele-mentów, bez których maszyna nie może być eksploatowana. Wiele drobniaków brakuje. Raz występują niedobory jed-nych, drugi raz innych części wymiennych.

W bieżącym sezonie remon-towym sytuacja jest podobna. Tuleje, uszczelki, pierścienie, przewody, prądnice, łożyska, pompy ssące i wtryskowe — oto najczęściej występujące braki. Pracownicy Wojewódz-kiego Przedsiębiorstwa Mecha-nizacji Rolnictwa dwoją się i troją, by sprostać zadaniom i nie zawieść zaufania zleceniodawców. Regeneracji pod-da-je się około 270 rodzajów różnych części w zakładach wojewódzkich i około 50 w za-kładach centralnych. Podraża to ogromnie koszty remontów, ale łagodzi w pewnym stop-niu sytuację. Chociaż na pew-no nie tędy droga do popra-wy.

Poznańskie Przedsiębior-stwo Handlu Sprzętem Rolni-czym „Agroma” otrzymało w styczniu 36 wagonów części zamiennych wartości 50 milio-nów złotych, ale w niepeł-nym asortymencie. Nie będzie mogło ono zaopatrzyć warszt-ów naprawczych we wszyst-kie brakujące elementy. Zjed-noczenie tłumaczy się opie-szałością Zakładów Mecha-nicznych URUS, które nie produkują części w odpowied-nim i pożądanym asortymen-cie. Jeśli chodzi o ciągniki importowane, to Motoimport tłumaczy się skromnymi limi-tami dewizowymi.

Dyrektor poznańskiej A-GROMY — Włodzimierz Bła-siński jest optymistą i twier-dzi, że w tym roku jest lepiej niż w latach poprzednich. Ale lepiej, wcale nie oznacza dobrze. Zupełnie niezrozumi-ałe jest stanowisko płoc-kiej fabryki kombajnów, któ-ra nie dostarcza około 300 dro-bniaków, niezbędnych do wy-remontowania tych uniwer-salnych maszyn żniwno-omło-towych, tak poszukiwanych przez rolnictwo, zwłaszcza przez PGRy i inne społecz-nione gospodarstwa. Remonty kombajnów rozpoczęły się na-tychmiast po zakończeniu kampanii żniwnej ale kilka-miesiący w oczekiwaniu na jakieś drobniaki. POM-owcy twierdzą, że z remontem kom-bajnów sytuacja jest wręcz kiepska. Gdy Płock nie dostar-czy części zamiennych w od-powiednim czasie, to nawet do tegorocznych żniw nie bę-dą one gotowe. Tym bardziej że wielu elementów zamienn-ych do kombajnów nie moż-

na nawet regenerować w ma-łych warsztatach z uwagi na brak odpowiedniego oprzyrzą-dowania.

Czy nie ma możliwości za-radzenia przedstawionemu tu-taj stanowi rzeczy? Wydaje się, że są takie możliwości. Wiemy przecież z doświadcze-nia, iż przed trzema laty równie brakowało części za-miennych, lecz do innych ma-szyn rolniczych: do siewni-ków, sнопowiązałek, młocarni, plugów i kultywatorów. Jed-nakże obecnie takich braków raczej się nie dostrzeżę. W tej dziedzinie uporano się całko-wicie z problemem produkcji i dostawy części zamiennych.

Dlaczego więc nie można się uporać z częściami do cią-gników i kombajnów? Na to pytanie pragnęlibyśmy otrzy-mać odpowiedź ze Zjednocze-nia Przemysłu Ciągników i Maszyn Rolniczych. Nie wol-no przecież dopuścić, do tego by ciągniki nie były przysto-sowane do zbliżającej się wio-sennej kampanii siewnej, a kombajny do akcji żniwnej.

(kj)

Magazyny dla nasion i zbóż

W programie działania PZGS Samopomoc Chłopska w Szamotulach zakłada się o-bowiązek sprawnego i praw-dowego przyjmowania wzra-stających pól rolnych. Pla-nowana jest przebudowa i mo-dernizacja pomieszczeń maga-zynowych, usprawnienie odbi-ru i prawidłowa ocena jako-ściowa produktów, a także mechanizacja magazynów.

Obecnie magazyny GS są zbyt mało pojemne i źle usy-tuowane. Utrudnia to wprowa-dzenie mechanizacji i właści-wej organizacji pracy.

Dla poprawy sytuacji GS-y będą prowadziły budowę ma-gazynów zbożowo-nasiennych: w Dusznikach i Grzemieszku o pojemności 2200 ton, Kaźmie-rzu — 1100 t., Obrzycku — 580 t., Ostrogu — 650 t., Otorowie — 870 t., Pniewach i Nojewie — 1730 t., Szamo-tulach 1400 t. i Wronkach — 1100 ton.

Wszystkie te inwestycje, któ-re są już w trakcie budowy, bądź ich budowa lub adapta-cja skończy się w roku 1975, umożliwią przeprowadzenie przez GS-y sprawną wymia-nę ziarna siewnego i wprowa-dzenie urządzeń do czyszcze-nia zbóż i nasion. Tym sa-mym zostaną stworzone do-godne warunki dla tamtej-szych rolników. (mr)

Dobrze gospodarzy Koło Łowieckie w Kórniku

Koło Łowieckie nr 120 w Kórniku działa już czternasty rok. Teren działalności obejmuje 10 000 ha, w tym 2 000 ha lasu. Większość zwierząt — to zwierzęta drobna, a więc zające, kuropatwy i w mniejszych ilościach bażanty. Z grubszego „zwierza” wymienić należy jelenie, dziki, sarny.

Racjonalna, dbała gospodar-ka Koła przyczynia się do zwiększania pogłowia zwie-rząt. Duża w tym zasługa strażnika terenu łowieckiego Systematycznie prowadzone jest dokarmianie zwierzyzny. Ważną pozycję w gospodarce Koła stanowią polowania i od-łowcy. W bieżącym sezonie pa-dło z górą 500 zajęcy i 200 ku-ropatw. „Król sezonu” doc. dr Władysław Bugała, pracownik naukowy Zakładu Dendrologii i Arboretum Kórnickiego, ma na swym koncie 60 ubitych szaraków.

Atrakcją dla myśliwych by-ło pojawienie się na terenie PGR Żerniki niespotykanego w Wielkopolsce łosia, Żerował kilka dni w kukurzydzy i wró-cił do swojego środowiska, prawdopodobnie w Puszczy Kampinoskiej.

Prawdziwą plagą dla zwie-rzotanu jest kłusownictwo przy pomocy psów, wynkar-stwo, waleśające się psy i zdżizłate koty. Najwięcej spu-szczenia sięj jednak: mecha-nizacja rolnictwa i środki

chemiczne. Trawiarki, kosiarki, kombajny niszczą zają-ce, młode sarenki, nawet czę-sto nie zauważone przez obsłu-gę tych maszyn. U naszych są siadów — w Czechosłowacji, każda maszyna stanowiąca niebezpieczeństwo dla zwie-rząt, jest wyposażona w bar-dzo proste urządzenia wypła-szające w postaci beleczki z wiszącymi nań łańcuszkami, które dzwoniąc — płoszą zwie-rzę. Można by chyba i u nas wprowadzić podobne ur-ządzenia.